

Trzyletni program odbudowy Kołobrzegu

Budowa uzdrowisk — Rozwój portu

KOŁOBRZEG (PAP)
Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął 13 bm. uchwałę, o odbudowie Kołobrzegu

Delegacja rządowa NRD

przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

Dziś rano przybyła do Polski delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem F. Selbmannem na czele.

Na Dworcu Gdańskim w Warszawie gości powitali wicepremier P. Jaroszewicz, minister przemysłu ciężkiego K. Zemaajtis, wiceminister handlu zagranicznego T. Kropczyński oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Delegacja NRD przeprowadzi z przedstawicielami rządu PRL rozmowy w sprawie podpisania porozumienia dotyczącego bezpośredniej współpracy przemysłowej obu krajów. Ze strony polskiej rozmowom przewodniczyć będzie P. Jaroszewicz.

18 bm. zapadnie wyrok

W procesie Strzeleckiej głos zabrali obrońcy

(Inf. wt.)

Proces niniejszy — stwierdził w czwartym dniu rozprawy przeciwko W. Strzeleckiej i innym, obrońca osk. Lubki — dr Gonczewicz — wykazał, że istnieje społeczna potrzeba rozwiązania szeregu problemów z dziedziny bezpieczeństwa ruchu pociągów oraz nowelizacji przepisów ruchu drogowego. Chodzi tu przede wszystkim o trzy sprawy: unowocześnienie urządzeń sygnalizacyjnych (stających do zawiadomienia drożnika o nadjeździe pociągu), usunięcie rozbieżności istniejących między instrukcjami dla dyżurnego ruchu i drożnika oraz wprowadzenie bezwzględnej nakazy zatrzymania pociągu przed przejazdem kolejowym.

Powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego, mec. Gonczewicz twierdził, że czynu osk. Lubki nie można kwalifikować jako przestępstwa z art. 286 i dlatego wniosk o uniewinnienie swego mandata.

Obrońca Strzeleckiej — mec. Kuśnierz — stwierdził m. in.: „Winni są powstanie katastrofy nie siedzą na ławie oskarżonych. Biegły powiedział wyraźnie, że gdyby nie było sprzecznych instrukcji — nie doszłoby do wypadku”.

Obrońca prosił sąd o uniewinnienie Strzeleckiej. O to samo wniosk mec. Wyszomirski, który stwierdził, że upadły dowody, świadczące o nieistnieniu osk. Bieleckiego, a więc także teza o umyślnym czynie kierowcy.

W ostatnim słowie wszyscy oskarżeni prosili o uniewinnienie. Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek, 18 bm. (1)

Aresztowanie kata ludności polskiej

WROCŁAW (PAP)

Służba bezpieczeństwa Woje-wódzkiej Komendy MO we Wrocławiu aresztowała szklarza z Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym we Wrocławiu — Feliksa Polica. W latach 1941/1944 Feliks Polic był komendantem Schutzmannschaft w Płocku i w powiecie Zarzecze. Wspólnie z policją niemiecką przeprowadzał on likwidację getta i obojście brał udział w licznych egzekucjach masowych. Wśród aresztowanych i mordowanych przez Polica, znajdowały się kobiety i dzieci.

Przed wyzwoleniem Płockirowa Polic uciekł do Niemiec, skąd powrócił do Polski i osiedlił się we Wrocławiu. Przed kilku tygodniami MO wpadła na ślad jednego z funkcjonariuszy Schutzmannschaft w Płocku — Wojciecha Osiedlewicza, przebywającego również we Wrocławiu. Po nitce do kłębka, funkcjonariusze MO dotarli również do Polica!

Pierwszy rejs MT „Pieniny”

GDYNIA (PAP)

Z gdyniejskiego portu wyruszył w swój pierwszy rejs nowy statek Polskiej Floty Handlowej — tankowiec „Pieniny”. MT „Pieniny” — zakupiony w Szwecji — jest drugą co do wielkości jednostką naszej floty i posiada blisko 13 tys. DWT.

gu w latach 1958—1960, która kładzie nacisk na wykorzystanie właściwości leczniczych i uzdrowiskowych tego miasta oraz rozbudowę portu rybackiego.

Uchwała przewiduje przede wszystkim odbudowę uzdrowiska. Z 20 obiektów przeznaczonych do odbudowy przy 10 rozpoczęto już prace. Tereny uzdrowiska będą uporządkowane oraz powstanie zakład przyrodolecznicy, wykonana będzie dokumentacja źródeł solankowych, co umożliwi ich eksploatację.

W odbudowanych pensjonatach będzie 500 miejsc dla kuracjuszy. Uchwała nakazuje Ministerstwu Zdrowia przeznaczenie w ciągu najbliższych 3 lat 30 mln. zł na te cele. Poszczególne instytucje, na potrzeby swych pracowników, będą mogły odbudować wolne jeszcze pensjonaty, a uchwała określa wydatki różnych resortów na ten cel na 30 mln. zł. Pensjonaty te dysponowałyby około 1.000 łóżek.

Przed wojną uzdrowisko w Kołobrzegu było rozrzucone w całej Europie — ścigali tu ludzie z wielu krajów, a szczególnie ze Skandynawii, by korzystać z do-brodziejstwa borowiny i wód leczniczych, a także z niemal legendarnie dobrej pogody. Program generalnej odbudowy Kołobrzegu może postawić to miasto w rzędzie modnych uzdrowisk europejskich.

Jedną z najważniejszych spraw Kołobrzegu jest budownictwo mieszkaniowe i na ten cel Woj. RN w Kołobrzegu ma przeznaczyć do 1960 r. 60 mln. złotych. Miastu przybędzie 1.600 izb mieszkalnych. Z funduszy gospodarki komunalnej przeznaczono 35 mln. zł na odbudowę oczyszczalni ścieków, uporządkowanie sieci wodociągowej i budowę hotelu na 200 miejsc. Na rozbudowę portu rybackiego i przemysłu rybnego jest przeznaczonych 14 mln. złotych.

Na mocy uchwały powołana została komisja międzyresortowa, która po zbadaniu urządzeń uzdrowiskowych, turystycznych, sytuacji mieszkaniowej i urządzeń miejskich itp. określi zadania dla poszczególnych resortów na lata 1960—1965 tzn. już po zrealizowaniu określonego uchwałą trzy-letniego programu odbudowy Kołobrzegu.

Plenum KW PZPR w Poznaniu w sprawie weryfikacji szeregów partyjnych

(Inf. wt.)

W dniu 15 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu. W obradach udział wzięli: członek KC — gen. broni Marian Sypchalski, członek KC — Jan Izdorek, zastępca członka KC Czesław Domagała oraz z-ca kierownika wydziału rolnego KC — Antoni Pasko.

Referat o zadaniach wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji uchwał X Plenum wygłosił I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Wincenty Kraśko.

W trakcie dyskusji zabrał głos m. in. członek KC PZPR generał broni Marian Sypchalski. Dyskusję podsumował I Sekretarz KW PZPR.

W sprawach organizacyjnych plenum Komitetu Wojewódzkiego powołało wojewódzki zespół do walki z nadużyciami i korupcją, na którego czele stanął sekretarz KW — Kończal.

Plenum postanowiło poza tym rozszerzyć skład Woje-

Bokserzy polscy remisują w Finlandii

Miedzy państwowe spotkanie bokerskie Polska — Finlandia, rozegrane 15 bm. w Helsinkach, przyniosło wynik remisowy — 10:10. Drugą lepszą była jednak reprezentacja Polski — jak twierdzi trener Majchrzycki — zwycięstwo należało się naszym młodym bokserom.

Oto wyniki: Rzeźnikiewicz przegrał — 1:2 z Roininenem, Kowalski uległ Limonenowi, Boczarowski wysoko wyprężył się w walce z Paajanenem, Walczak po bardzo dobrej walce, przegrał — 1:2 z wicemistrzem Europy — Maeki, Milewski został wyprężył przez Jerwenpää, Nowakowski pokonał Huhtala, Zmlewszki przegrał — 1:2 po zaciężnej walce, z Backmanem, Szymański pokonał jednogłośnie Rapata, Kiliś wygrał wysoko na punkty z Laskao, Gueniewicz znowu tował w I rundzie Maekela.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIEK

Niedzielnym
remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 17/18 XI 1957 Nr 274 (4294)

Rozszerzenie współpracy przemysłów chemicznych Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Specjalizacja w produkcji — Wzajemna pomoc

WARSZAWA (PAP)
Od 5 bm. bawiła w Polsce na zaproszenie ministra przemysłu chemicznego 7-osobowa delegacja przedstawicieli i specjalistów przemysłu chemicznego NRD z sekretarzem stanu ministerstwa Hansem Adlerem na czele.

Delegacja chemików NRD została poinformowana o obec-

Mistrzowie orki w Czempiniu

(Inf. wt.)

W niedzielę (17 bm.) zostanie rozstrzygnięty w Czempiniu k. Poznania ogólnopolski konkurs o najlepszą orkę. Przy okazji odbędzie się pokaz pracy prototypów nowych ciągników (Zakłady Mechaniczne „Ursus”), a także sprzętu rolniczego, przygotowanego przez Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Rolniczych.

Otwarcie konkursu nastąpi o godz. 10 w Ośrodku Postępu Technicznego PGR Czempień k. Poznania, rozdanie nagród, ufundowanych przez organizatorów: Ministerstwo Rolnictwa i redakcję miesięcznika „Mechanizacja Rolnictwa” — nastąpi o godz. 15.30. (emp)

nym stanie przemysłu chemicznego w Polsce i perspektywach rozwojowych polskiej chemii. Goście niemieccy zwie-dzi 5 zakładów, a między innymi Gorzów, Kędzierzyn i Oświęcim oraz Instytut Chemiczny.

W wyniku rozmów, które przeprowadzone zostały w serdecznej atmosferze, obie strony uznały za celowe dalsze rozszerzenie współpracy przemysłu chemicznego Polski i NRD.

W podpisaniu na zakończenie rozmów wspólnym komunikacie czołowe miejsce zajmuje zagadnienie związane ze współpracą w zakresie surowców. Tak na przykład zaproponowano w oparciu o pomoc naszego kraju zwiększenie produkcji soli potasowych w NRD. Jak wiadomo, nawozy potasowe w całości sprowadza my z NRD.

Nasz przemysł chemiczny, w oparciu o pomoc udzieloną przez NRD, zwiększyłby wytwórczość produktów węglowodórnych oraz podniósłby wydobyć i przerob fosforu — podstawowego surowca do produkcji nawozów fosforowych.

Poza tym strona niemiecka wyraziła życzenie przekazania nam kilku dokumentacji technicznych, między innymi do produkcji kwasu azotowego i rozkładu gazu ziemnego. Strona polska wyraziła życzenie uzyskania z NRD dokumentacji na budowę instalacji do produkcji nowego tworzywa sztucznego, tzw. polioctanu winylu oraz półproduktu do otrzypywania włókien syntetycznych, wełnopodobnych.

Korzyści dla sprzedawców i klientów

Towary spożywcze w gotowych opakowaniach

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podjęło w piątek, 15 bm. decyzję o znacznym rozszerzeniu sprzedaży paczkowanych towarów spożywczych. Wreszcie, od przyszłego roku takie artykuły, jak: mąka, kasze itp. będą sprzedawane wyłącznie w gotowych opakowaniach. Zwiększy się także ilość paczkowanego cukru i ryżu. Wszystkie te towary będą sprzedawane w porcjach ½, 1 i 2-kilogramowych.

Handel dąży do wprowadzenia w sprzedaży smalcu prasowanego i pakowanego w kostkach, o wadze ¼ i ½ kg. Masło ukaże się w sprzedaży w porcjach po 1/8 kg — wygodniejszych dla klienta. Przewiduje się wprowadzenie opakowań z parafinowanego papieru do śmietanki, śmietany a nawet mleka.

Wprowadzona zostanie na rynek większa ilość towarów w tak zwanych opakowaniach trwałych — w estetycznych metalowych puszkach oraz pudełkach z tworzywa sztucznego, które mogą być później używane w gospodarstwie domo-

wym. W takiej postaci sprzedawane byłyby przede wszystkim towary kolonialne — importowane, jak herbata, pieprz, kakao itp.

Pozostaje jeszcze tylko życzyć MHW, aby rozwiązało wreszcie tak „kapitałny” problem, jak przydzielanie sklepom papieru i torebek do sprzedawanego pieczywa.

W tym roku 75 mln. litrów mleka więcej

(Inf. wt.)

Rolnicy województwa poznańskiego do 5 listopada br. odstawili do mleczarni Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego 380 tys. litrów mleka. Stanowi to 100,4 proc. planu.

Do końca roku Zjedn. Przemysłu Mlecz. skupi około 55 milionów l mleka. Tym samym dostawy mleka w tym roku będą wynosić o 21 procent więcej niż w roku ubiegłym, co czyni 75 milionów l mleka.

OGRANICZYĆ PODAŻ NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH * WEZWANIE DO RAD NARODOWYCH * ZORGANIZOWAC KOMISJE SPOŁECZNO-LEKARSKIE * ZWIĘKSZYĆ PRODUKCJĘ SMACZNYCH NAPOJÓW BEZALKOHOLOWYCH.

Wnioski Komisji Pracy i Spraw Socjalnych w sprawie walki z alkoholizmem

WARSZAWA (PAP/GW)

13 i 14 bm. obradowała Sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych. Komisja wysłuchała informacji ministra finansów — Dietricha o aktualnej sytuacji finansowej państwa na tle niektórych zagadnień socjalnych. Komisja ustaliła również swe dążeń w sprawie walki z alkoholizmem.

Prezydium Komisji ustaliło z wicepremierem Jaroszewiczem, że pod przewodnictwem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i z udziałem zainteresowanych ministerstw powstanie rada bądź też komitet, który będzie systematycznie pracował nad zgłoszonymi dezyderatami i opracuje konkretne zadania dla poszczególnych resortów, aby ustalić sposób zahamowania spożycia alkoholu w roku 1958. Zarówno Komisja, jak i przedstawiciele rządu wyrazili zgodny pogląd co do ustalenia zasady skutecznego ograniczenia

Min. Rolnictwa organizuje ośrodki szkolenia służby rolnej

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Rolnictwa podjęło decyzję w sprawie zorganizowania w styczniu przyszłego roku centralnego ośrodka szkolenia służby rolnej w zakresie organizowania całości produkcji w gospodarstwach chłopskich. Powstanie on w Pszczelinie, pow. Pruszków. Dalsze dwa ośrodki zorganizowane zostaną w III kwartale 1958 r. w województwach: poznańskim i krakowskim, a pod koniec przyszłego roku na terenie pozostałych województw powstanie jeszcze pięć podobnych placówek.

W ośrodkach szkolić się będą instruktorzy rolni, posiadający wyższe, a co najmniej średnie wykształcenie rolnicze i odpowiednią praktykę.

podaż napojów alkoholowych, z tym, że począwszy od roku 1958 ilość przeznaczonych na spożycie wewnętrzne alkoholu ustalona zostanie na drodze konsultacji wszystkich zainteresowanych resortów. Komisja wyzywa wszystkie rady narodowe, aby dopilnowały realizowania i przestrzegania przepisów obowiązującej ustawy z dnia 27. 4. 1956 roku o zwalczaniu alkoholizmu.

Celem zapewnienia większej skuteczności prowadzonej walki z alkoholizmem należy: zobowiązać ministra spraw wewnętrznych do wprowadzenia izb wytrzeźwień we wszystkich większych skupiskach miejskich. W miarę możliwości zwiększyć zatrudniony w nich personel oraz uzupełnić ich wyposażenie; zorganizować we wszystkich województwach komisje społeczno-lekarskie; zobowiązać ministra kultury i sztuki do opracowania i przedłożenia szczegółowego planu sukcesywnego zwiększania i rozwoju placówek kulturalnych i rozrywkowych celem stworzenia szerokiej możliwości atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu przez ludzi pracy.

Należy rozbudować fabryki produkujące soki owocowe i pitne warzywne, wielokrotnie zwiększyć produkcję tanich, smacznych, orzeźwiających napojów bezalkoholowych.

Należy zmniejszyć sukcesywnie ilość punktów sprzedaży napojów alkoholowych. (o)

Odnaczenia dla zasłużonych działaczy TPP-R

(Inf. wt.)

W czasie uroczystej akademii z okazji 40-lecia Rewolucji Październikowej aktywni organizatorzy wojewódzkiej i miejskiej TPP-R otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżami kawalerskimi orderu Odrodzenia Polski udekorowano: Wacława Wanata, inż. Teofila Gutowskiego, złotymi krzyżami zasługi: red. Władysława Ciesielskiego, prof. Tadeusza Szczurkiewicza i Zofię Przybylską.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali czterech pracowników ZW TPP-R: sekretarz Zygmunta Iżykowski, księgowy — Edmund Passon, instruktorzy — Stanisław Tomaszewski i Hieronim Furdal. Podobnymi odznaczeniami wyróżniono aktywistów miejskich TPP-R: Witolda Szulgię, Adama Rożnowskiego, Franciszka Błaszke, Zygmunta Kofańskiego i Mieczysława Kotkańskiego.

Poza tym wielu zasłużonych działaczy TPP-R nagrodzono premiami pieniężnymi lub wręczono im złote odznaki TPP-R. (emp.)

WYMOWA ROKU

Gdy rok temu, 18 listopada, w wielkim pałacu kremlowskim pierwszy sekretarz Komitetów Centralnych obu partii — Wł. Gomułka i W. Chruszczow oraz premierzy rządów obu państw — J. Cyrankiewicz i N. Bulganin klady swoje podpisy pod tekstem wspólnej polsko-radzieckiej deklaracji — cały naród polski miał ożywić zwrócone na kremlowską salę. Każdy bowiem zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że wyniki czterodniowych rozmów między delegacjami partyjno-rządowymi Polski i Związku Radzieckiego staną się obok wyników VIII Plenum KC PZPR czynnikiem o niezwyklej doniosłości torującym drogę do realizacji podjętej w dniach październikowych umowy.

Dlatego też z radością przyjęło polskie społeczeństwo słowa deklaracji: sformułowania dotyczące zasad, na jakich oparto wzajemne stosunki między obu państwami i partiami oraz postanowienia dotyczące spraw gospodarczych, stacjonowania wojsk radzieckich na terytorium Polski i repatriacji Polaków z ZSRR. Deklaracja napawała radością i otuchą na przyszłość — gdyż była ona udokumentowaniem przełomu w stosunkach między dwoma państwami i narodami, była ona także udokumentowaniem przełomu w stosunkach między dwiema kierowniczymi siłami tych państw — dwiema partiami, wychodzącymi z tych samych założeń ideowo-politycznych i walczącymi o uwolnienie się od błędów i wypaczeń, które tyle zła przyniosły w poprzednich latach.

Mija rok. „Okres niedługi, lecz całkowicie wystarczający by stwierdzić, że słowa deklaracji w pełni pokryły się z czynami, że z wzajemnych stosunków usunięto zostało to wszystko, co wypaczało ich socjalistyczną treść, co godziło w nasze interesy narodowe. Sprawilo to, że sojusz ze Związkiem Radzieckim, że przyjaźń między narodami Polski i ZSRR mogą być obecnie oparte na trwalszej, szerszej i szczerzej podstawie.

Czytaliśmy we wspólnej deklaracji: „W czasie rozmów strony zwróciły szczególną uwagę na dalszy rozwój i umocnienie przyjaźni między narodami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego oraz wyraziły przekonanie, że niewzruszony sojusz i braterska przyjaźń między PRL i ZSRR będzie się rozszerzać i umacniać, rozwijając się na zasadach pełnego równoprawności, poszanowania niezasadliwości i suwerenności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne”.

Miniony rok nadał tym słowom pełnię życia. Nowa treść, jaką zyskała przyjaźń naszego kraju ze Związkiem Radzieckim, umocniła sojusz polsko-radziecki. Polityka naszego suwerennego państwa prowadzona na rzecz umocnienia sił pokoju i postępu na świecie wzmacniała Polskę i dodawała ciężaru gatunkowego jej pozycji na forum międzynarodowym. Równocześnie wzmacniło to Związek Radziecki oraz całą wspólnotę krajów socjalistycznych, której Polska jest integralną częścią.

Gorzką zawiedli się ci, którzy poza granicami Polski i wewnątrz naszego kraju chcieli wbić kłn między Polskę i Związek Radziecki. Sojusz polsko-radziecki był i pozostał doniosłym czynnikiem umocnienia niepodległości Polski. Całkowicie rozczarowali się ci, którzy zaczęli piętrzyć spekulacje na temat mającego rzekomo nadejść „drugiego etapu” w polityce wewnętrznej a także i zagranicznej. I równocześnie rok, który upłynął od podpisania pamiętnej deklaracji, stał się haniebnym krachem dążeń wszystkich tych sił, które za jedynie słuszne uważają dawne stosunki nierówności, zdecydowanie odrzucone przez XX Zjazd KPZR i deklarację radziecką z 30 października ub. r. jak i przez VIII Plenum KC PZPR i deklarację polsko-radziecką z 18 listopada ub. r.

Nie ma dziś między Polską i ZSRR istotnych spraw niezakończonych. W dziedzinie ekonomicznej uzyskanie w wyniku rozmów moskiewskich przed torkiem anulowania zadłużenia Polski wobec ZSRR

w kwocie przewyższającej 2.100 milionów rubli oraz o- trzymywanie spłat ze strony ZSRR sum należnych nam z rozliczeń za tranzytowe przewozy poważnie odciążało bilans płatniczy Polski. Zgodnie z postanowieniami deklaracji otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego w ciągu bieżącego roku poważne ilości zboża na warunkach długoterminowego kredytu. Na takich samych warunkach już niedługo rozpocznie się realizacja dostaw potrzebnych Polsce towarów — w ciągu lat 1958—1960 otrzymamy ich za ogólną sumę 700 milionów rubli.

Wyrazem nowych stosunków między obu krajami stała się również zawarta na rok bieżący umowa handlowa. Na jej podstawie Polska otrzymuje z ZSRR znacznie więcej niż poprzednio surowców: rud żelaza, metali kolorowych i rżadkich (nikiel, rtec, platyna, bawełny, ropy i produktów naftowych). Mniej zakupujemy sprzętu inwestycyjnego, natomiast za kwotę kilkudziesięciu milionów rubli kupujemy wiele atrakcyjnych artykułów rynkowych. Najważniejszą pozycją naszego eksportu do ZSRR są maszyny i urządzenia oraz tabor kolejowy i statki. Po raz pierwszy sprzedajemy ZSRR kompletne obiekty przemysłowe. Mniejsze są natomiast niż dawniej nasze dostawy węgla i koksu oraz tkanin wełnianych; nie sprzedajemy w ogóle w tym roku cuki i cementu. Wszystkie ceny na towary objęte umową zostały ustalone na poziomie cen światowych.

Całkowicie i zgodnie z naszymi interesami państwowymi załatwione zostały sprawy związane ze stacjonowaniem jednostek radzieckich na terytorium Polski. Podpisana umowa o czasowym pobycie tych jednostek ściśle określa ich zobowiązania i ich stosunek do polskich władz państwowych.

Zawarta została umowa o repatriacji Polaków z ZSRR. Na jej podstawie tylko w okresie pierwszych 9 miesięcy br. powróciło do Ojczyzny 66.356 Polaków.

Z korzyścią dla obu stron rozwija się współpraca naukowców, techników oraz wszechstronna wymiana kulturalna. Niesposób wymienić tu wszystkich faktów. Ale nie można nie wspomnieć o podpisaniu bezpośredniego porozumienia między PAN i Akademią Nauk ZSRR, o owocnej współpracy polskich naukowców w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych, o wspólnej pracy historyków i biologów, astronomów i archeologów, o pomocy radzieckiej przy budowie polskich ośrodków atomowych koło Warszawy i Krakowa, o licznych wystawach, wzajemnych wizytach delegacji, o występach Rajkina... Bieriozki... licznych polskich artystów w ZSRR.

Faktów można by wymienić bardzo wiele. Rok ubiegły był pod tym względem bogaty. I zarazem nowy — inny niż lata poprzednie. Nadał on bowiem przyjaźni polsko-radzieckiej nową, jedynie słuszną we wzajemnych stosunkach, treść. Jest to w pełni zgodne z celami naszej polityki i interesami naszego narodu. I dlatego rozwijamy i nadal będziemy rozwijać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim — w duchu zasad wyrażonych przed rokiem we wspólnej polsko-radzieckiej deklaracji i ugruntowanych praktyką ubiegłych miesięcy.

K. ZAREWICZ.

Gdyby starsi literaci...

Laskawa Redakcja! Wobec artykułu „Po festiwalu”, zamieszczonego w Waszym poetyzmie w dniu 15. XI, pozwalam sobie zawiadomić, że starsi literaci z wyjątkiem kolegi Hordyńskiego byli wszyscy, w liczbie dziewięciu (licząc w to i mnie) wzięci do JURY, które miało w czasie trwania zjazdu zakwalifikować do nagród i wyróżnień około 80 wreczonych na początku festiwalu wierszy. Może komitet festiwalowy nie powinien był wszystkich starszych włączyć do tego JURY, tylko zostawić paru do śledzenia za obradami Zjazdu. Apelowano jednak do nas specjalnie i publicznie, żebyśmy nie odmawiali, wobec czego wypadło nam włą-



STO razy więcej!

Moc elektrowni w ZSRR osiągnęła w 1956 r. 43 miliony kilowatów w stosunku do 1,1 miliona kilowatów w 1913 r., a produkcja energii elektrycznej wzrosła w ubiegłym roku do 192 miliardów kilowatogodzin, czyli wyniosła sto razy więcej niż w carskiej Rosji w 1913 r.

10 LAT TEMU w Głosie

12 listopada wystąpił w auli Uniwersytetu Poznańskiego słynny Państwowy Chór ZSRR, pod kierownictwem prof. A. Swiesznikowa. Największy entuzjazm wywołała wreszająca „Kolysanka” odśpiewana przez solistkę po polsku. Rozentuzjowani słuchacze wielokrotnie zmuszali chór do bisowania. Specjalnie powołana komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna przystąpiła do rehabilitacji tych wszystkich byłych funkcjonariuszy „granatowej policji”, którzy mimo służby w okresie okupacji niemieckiej, zachowali lojalność, a podziemnych. Ci, którzy nie zostali uznani za zrehabilitowanych, nie będą mogli otrzymać pracy w instytucjach publicznych.

Dwaj piloci Aeroklubu Jeleniogórskiego Czesław Chochrowski i Mieczysław Szleger, usłyszawszy przez radio apel o udzielenie pomocy za-trutej 8-osobowej rodzinie Rogowskich, samolotem przewieźli zastrzyki surowicy, ratując w ten sposób całą rodzinę.

Sejm uchwalił pozbawić Stanisława Mikolajczyka mandatu poselskiego i zwrócić się do rządu o pozbawienie Mikolajczyka obywatelstwa polskiego.

Zespół Pieśni i Tańca Rady Narodowej Bukaresztu zyskał sobie ogromne uznanie zarówno w kraju, jak za granicą. Wrócił on niedawno z tournée po Anglii i po kilku występach w Rumunii wyjedzie znowu z nowym programem do krajów Europy zachodniej i północnej. Fot. — CAF

Złoty jubileusz

Każdy jubileusz daje okazję do spojrzenia w przeszłość, do spisania historii i dokonania — wybaczenie to oklepane słowo — podsumowania dotychczasowych osiągnięć. Nikt nam chyba nie weźmie za złe, że w tym przypadku tego nie uczynimy. Przyczyna stanie się jasna i zupełnie zrozumiała, kiedy wyjaśnimy, że chodzi tu o złoty jubileusz pracy artystycznej dyrektora Państwowej Operki Poznańskiej — Zygmunta Wojciechowskiego. Z rzadko którym nazwiskiem kultura muzyczna Poznania jest tak związana jak właśnie z tym. Gdyby same tylko recenzje muzyczne, których głównym bohaterem był Z. Wojciechowski, zebrać razem, powstałoby chyba wielkie kilkutomowe wydawnictwo, rzucające szeroki snop światła na rozwój sztuki muzycznej nie tylko w Poznaniu, lecz i w całym kraju. Czyż można się więc w skromnych możliwościach „Głosu” kusić o pokazanie całego dorobku artystycznego człowieka, który przez 50 lat służył Muzyce? Czyż można podejmować próbę opisaną ogromnych zasług Jubilata, który 38 lat swej działalności poświęcił Operze, w 1929 r. zorganizował pierwszy w Polsce festiwal oper Moniuszki (starsi melomani pamiętają te wielkie dni poznańskiej Opery), który wy-

chował całą plejadę artystów, który wreszcie dyrygował przeszło 80 różnymi operami i operetkami?

Gdy się do tego jeszcze doda, że Z. Wojciechowski (w latach trzydziestych) operowe przedstawienia prowadził dzień w dzień, jak miesiąc długi i szeroki, że występowały wówczas w Poznaniu takie sławy operowe, jak Kiepusza, Bandrowska, Ada Sari, Karwowska, Lipowska, Fedyczkowska, Woliński, Czarnecki i wiele, wiele innych, zrozumiecie, że trudno tak opisać działalność Jubilata, jak na to zasługuje.

Dyr. Zygmunt Wojciechowski zaczął swoją działalność artystyczną jako 19-letni, młody człowiek. Nie trudno więc obliczyć, że teraz (jak ten czas szybko leci!) ma 69 lat. Ale wieku artysty nie liczy się latami. Wymierza go uśmiechnięte Sztuki, której się poświęcił. A że to poświęcenie przyniosło piękny owoc, świadczy szczerze uznanie całego społeczeństwa, którego wyrazem są i złoty krzyż zasługi i order „Białego Orła” przyznany przez rząd CSR, i złota odznaka Poznania, i wreszcie codzienne wzruszenia widzów, oklaskujących każdego wieczoru przedstawienia Operetki. Te ostatnie Jubilata, jak każdy prawdziwy artysta, ceni sobie chyba najwyżej.

Brytyjskie łowy na „węgorze i motylki“

W Wielkiej Brytanii wprowadzono nową ustawę (obowiązującą od 6 października) o przymusowym kierowaniu sił roboczych do pracy. Ustawa ta wywołała szczególnie wielkie zaniepokojenie wśród różnego rodzaju bogatych nierobów, określanych przez ministra pracy Isaacka mianem „węgorzy i motylków”, zajmujących ostatnio fikcyjne stanowiska dyrektorów. W celu wyłapania owych „dyrektorów” minister pracy zarządził dokładne zbadanie list personalnych dyrektorów i kierowników prywatnych przedsiębiorstw handlowych w wieku poniżej 50 lat.

Osobliwy świadek

Pakistański chłop Wasaya, skazany na 5 lat więzienia za kradzież wielbłąda, apelował do sądu w Lahore (Pakistan zachodni), aby wznowiono sprawę i zezwolono na doprowadzenie rzeczowego wielbłąda jako świadka obrony. Wasaya utrzymuje, że posiadany przez niego wielbłąd (nie został skradziony, lecz od szeregu lat stał nowi jego własność. Nauczyl on swego wielbłąda palić „hukki” — wielką stojącą fajkę, bardzo popularną w Pakistanie i Indiach. Umiejętność palenia „hukki” przez wielbłąda, wykazana na oczach sądu, byłaby dowodem, że stanowi on własność Wasaya. Wielbłąd jest podobno „namiętnym palaczem”

z łamów POZNAŃSKIEJ PRAŚY

„Tygodnik Zachodni“

Stanisław Kubiak („W Wielkopolsce — rok później”) rozprawia się z tezą jakoby Rewolucja Październikowa w Rosji bezpośrednio i natychmiastowo odziałała na losy wszystkich bez wyjątku zdem polskich. Wywody autora koncentrują się na Wielkopolsce, która — jego zdaniem — znalazła się w orbicie wpływów Wielkiej Rewolucji okrągło rok po jej wybuchu, lecz wpływy te nie przyszły bezpośrednio, lecz via Niemcy.

We wnioskach Kubiak stwierdza, że „w sytuacji 1918/1919 roku tkwiły już przyczyny słabości ruchu robotniczego w następnym okresie. Poznań wówczas nie był czerwony, a jednocześnie zaprzepaszczone zostały możliwości pozyskania zwolenników idei socjalistycznej.

Rady, które mogły stać się orężem rewolucji, zostały przekształcone w narzędzia antyrewolucyjne, z tym jednak, że wiele z nich odegrało pozytywną rolę w przygotowaniu Powstania Wielkopolskiego.

Z tej to racji należałoby w przyszłym roku obchodzić w Wielkopolsce wspólnie i szczególnie uroczysto dwie wielkie rocznice: 41-lecia Rewolucji Październikowej oraz 40 jubileuszu rocznicę Powstania Wielkopolskiego. W 1918 roku bowiem Wielkopolska znalazła się pod wpływem idei narodowej — wyzwoleniec wcieleno w życie na terenie dawnej Rosji carskiej przez Rewolucję Październikową”.

„Gazeta Poznańska“

Jan Feliks Charnicki zamieszcza artykuł na temat wielkich silników okrętowych, które będzie produkować Polska na licencji szwajcarskiej.

„W myśl umowy licencyjnej firma „Bracia Sulzer” dostarcza Polsce całkowitej dokumentacji technicznej diesli okrętowych, odstępuje jej prawo produkcji tych silników, zapewnia po moc i nadzór swoich inżynierów oraz wyszkolenie polskiej załogi. Komplet części dla pierwszego silnika sulzerowskiego przeznaczony dla polskiego przemysłu okrętowego otrzymamy ze Szwajcarii w początkach przyszłego roku; drugi silnik — na przełomie lat 1958—1959 — będzie posiadał już tylko 70 proc. a trzeci — 50 proc. części szwajcarskich, resztę zaś polskich. Czwarty silnik otrzyma jeszcze 15 proc. części ze Szwajcarii, piąte i szóste diesle okrętowe mają być już prawie całkowicie produkowane krajowej (95 proc.). Krajowej — to znaczy Cegielskiego w Poznaniu.”

Opr. M.S.

M. F.

Nowy numer „Przeglądu Zachodniego“

W czasie, gdy zagadnienia Ziemi Odzyskanych i sprawy naszej postawy wobec zakusów rewizjonistycznych w NRF znalazły się w Poznaniu w toku publicznych dyskusji, każdy numer „Przeglądu Zachodniego” budzi zrozumiałe zainteresowanie jako czasopiśmie całkowicie tym problemom poświęconego.

Ostatni (4) zeszyt wprowadza nas w problematykę aktualną, lecz nie w części pierwszej, w której jest przewaga pozycji historycznych z okresu XIX wieku, lecz w części drugiej określonej przez redakcję jako „Materiały”. Tu mamy bogactwo informacji. Otwiera je artykuł F. Miedzińskiego „O zagadnieniach Ziemi Zachodnich po przemianach październikowych”. Edmund Osmańczyk daje cenne nie tylko dla badaczy informacje o „poloniacach” w bibliotece kalifornijskiej w Stanfordzie w USA. W pozycjach podanych jako „Noty” mamy szereg uwag i recenzji, orientujących czytelnika w rewizjonistycznych tendencjach NRF jako to: „Rewizjonistyczne nagrody kulturalne”, „Rewizjonistyczne wystąpienia na kongresie prawników międzynarodowych w Grecji”. Wiąże się z tym artykuł o stanowisku Kościoła katolickiego w NRF w czasie ostatnich wyborów.

Obszerny dział „Korespondencja” informuje o działalności kulturalnej ognisk twórczych we Wrocławiu (Wrocławskie Towar-

stwo Naukowe w Zielonej Górze (Lubuskie Towarzystwo Kultury) i o ruchu kulturalnym w Olsztynie. W rubryce oceny i omówienia zaznajamiamy się z niektórymi wydaniami, dotyczącymi stosunków polsko-niemieckich.

Wśród prac o tematyce historycznej zwraca uwagę analityczne studium Edwarda Pieścińskiego o jednym opowiadaniu o tematyce wielkopolskiej Aleksandra Świętochowskiego pt. „Oddech”. Autor omawia negatywny stosunek Świętochowskiego do wielkopolskiego ziemiaństwa i kieru w okresie rugów pruskich i nadzwyczajnie przychylny do tutejszych chłopów. Pieściński zatrzymuje się dłużej nad polemiką Świętochowskiego z Sienkiewiczem o „Bartka Zwycięzcę”.

Z uznanie podnieść trzeba dodanie do ostatniego zeszytu załącznika w języku angielskim, streszczającego najważniejsze artykuły zeszytu. Jest to oczywiście kropla w morzu wobec zalewu propagandą rewizjonistyczną Anglii i Ameryki, tym bardziej, że nakład „Przeglądu Zachodniego” jest zbyt mały (1419 egzemplarzy), aby mógł choć w części sprostać zadaniom informowania czytelnika polskiego i obcego o naszych żywotnych sprawach i prostostaw kłamstwa propagandy rewizjonistycznej.

H. BARAŃSKI

Czy musimy się starzeć? Uczeni odpowiadają: NIE!

Od wieków ludzie szukali środków zwalczających starość. Historia mówi, że niektórym jednostkom nawet się to udało: słyszeliśmy, przecież o słynnych kąpielach Poppei w ośmim mleku, o jakiejś innej piękności okładającej się na zmianę lodem i... kotletami cielęcymi, o tajemniczych metodach Ninon de Lenclos, która pozostała młodą dopóty, dopóki sama nie zdecydowała się zestarzeć... Medycyna niejednokrotnie występowała z jakimś środkiem przeciwko starości, uważanym zrazu za rewelację... Tak przecież było ze słynnym „małpim” preparatem Woronowa, zanim nie okazało się, że działa on tylko na krótko i tylko w ściśle określonym kierunku. Ostatnie lata przyniosły szereg nowych środków i metod. W Rosji prof. Lepieszyńska zalecała kąpiele sodowe. Na całym świecie zdobywa rozgłos i popularność podobno rewelacyjne mleczko pszczele...

OSTATNIA REWELACJA

Czy rzeczywiście dwojgu uczonemu rumuńskiemu, prof. Parchonowi i prof. Annie Aslan, udało się znaleźć właściwą metodę odmładzania ludzi? Wydaje się, że tak. Prof. Aslan wypróbowała już wielokrotnie swój środek, za każdym razem na ludziach bardzo starych, którzy po jej kuracji odzyskiwali siły i zrzucał z siebie brzemień kilku dziesiątków lat. Nie była to młodość — ale właśnie odzyskanie sił.

Jak wyjaśnił uczeni, próbnej kuracji poddało się ponad 100 starców. Otoczono ich specjalną opie-

ką, zastosowano różne środki, kąpiele... Równoległe ze znanymi już kuracjami hormonowymi, witaminowymi itd. zastosowano nowy środek — H₃.

H₃, CZYLI NOVOKAINA

Czym jest ten cudowny H₃? Zapewne każdy z nas już się z nim zetknął. Stosuje się go często, przy małych zabiegach chirurgicznych, zwłaszcza w dentystyce. Jest to po prostu novokaina — środek blokujący nerwy, które doprowadzają ból do naszej świadomości. Równocześnie H₃ działa uspokajająco na wegetatywny system nerwowy. Ponadto novokaina działa odżywczo na naczynia krwionośne — zapobiega zwężeniu. Zauważono, że przyspiesza porost włosów, korzystnie działa na przemianę materii itd.

Ludzie bardzo starzy, pod wpływem kuracji novokainowej pozbywają się przykrych oznak starości, odzyskują pamięć, poprawę wzroku i słuchu. Z wybranej przez uczonych grupy 25 starców — cierpiących przy tym na różne choroby — wszyscy żyją dotychczas, mimo że próbna kuracja zastosowana w 1951 r., wiek zaś starców dochodził już wówczas przeważnie do 90-ki. Jedną z pacjentek w wieku 93 lat cierpiała na zanik pamięci, zaburzenia słuchu i wzroku, ubytek wagi... Obecnie pacjentka ta ma 99 lat, ale wygląda o wiele młodziej niż w chwili rozpoczęcia

kuracji, po prostu jest rzadką starszą kobietą. Wzrok i słuch się poprawił, mięśnie zjędrniały, skóra nabrała normalnej barwy. Badania wykazały, że cały jej organizm uległ regeneracji.

KURACJA JEST PROSTA

Jak się stosuje kurację novokainową? Nie jest ona skomplikowana. Otóż lekarze swoim sędziwym pacjentom wstrzykiwali H₃ domięśniowo trzy razy dziennie, po 0,1 g, rozpuszczone w 4,9 g wody. Po 12 zastrzykach następuje 10 dni przerwy, po czym kurację się powtarza. Zastrzyki przygotowuje się w laboratorium Instytutu Endokrynologii w Bukareszcie z dwuprocentowego roztworu novokainy. Oczywiście, próbuje się przed-

tem, czy pacjent dobrze znosi novokainę. Lekarze zalecają przy tym ograniczenie spożycia herbaty, kawy i kwasów.

W jakim kierunku działa na organizm H₃? Aż w trzech (stąd nazwa H₃) — na układ krwionośny, na układ nerwowy i na przemianę materii. Działa bezpośrednio na korę wielkich półkul mózgowych, wzmacnia system nerwowy, pobudza gruczoły wewnętrznego wydzielania.

A co mówi na ten temat nauka?

TO DOPIERO POCZĄTEK

Sięgnijmy do opinii uczonych, który od lat zajmuje się metodami zwalczania starości. Jest to szef kliniki uniwersyteckiej w Lipsku, prof. Bürger. Zbadał on H₃ — i zalecił go niemieckim lekarzom. Oczywiście z pewnymi zastrzeżeniami. Opinia prof. Bürgera brzmi następująco: wszystkich procesów zachodzących w organizmie nauka nie potrafi na razie odwrócić. Ale wydaje się, że H₃ może zabezpieczyć przed procesem starzenia się mózgu i główne naczynia krwionośne. Zwalcza więc najprzerzysze objawy starości. Dalsze efekty w walce ze starością osiągnie medycyna wówczas, gdy znajdzie się sposób oddziaływania na włosowate naczynia krwionośne, które dochodzą do wszystkich komórek. Jak dotychczas, medycyna takiego sposobu jeszcze nie ma.

MAŁA BASIA

przylączając się do ogólnego zainteresowania sputnikami w USA, czeka na pojawienie się radzieckiego sztucznego księżycy z teleskopem przy oku. Na czapeczce ma „urządzenie radarowe”.

A swoją drogą, handel amerykański umie korzystać z okazji. Nie to co nasz, oj nie!

SPÓR o sławnego LAOKOONA

W pobliżu miejscowości Sperlonga, małej wioski rybackiej we Włoszech mieści się grotę Tyberiusza, w której niedawno, z okazji budowy nowej drogi, odkryto pozostałości sławnych rzeźb greckich, tzw. grupy Laokoona. Odkrycie to stało się przyczyną wielkiego sporu między archeologami, mieszczanami Sperlonga i... Watykanu. Spór ten z dnia na dzień przybiera na sile.

O co w nim chodzi?

Otóż mieszkańcy Sperlonga — w przeważającej mierze rybacy — gruntownie protestują przeciwko projektowi wywieżenia rzeźb do Rzymu. Uważają oni — i chyba nie bez racji — że rzeźba ta powinna zostać tam, gdzie ją odkryto. Sperlonga jest biedną wioską, a pozostawienie rzeźb na miejscu i udostępnienie ich turystom mogłoby poprawić sytuację materialną mieszkańców Sperlonga. Toteż protesty swe wyrażają w sposób bardzo zdecydowany. Dzień i noc zbierają się przed grotą Tyberiusza, pilnując swych rzeźb. Ciężarówka załadowana rzeźbami, została — mimo obecności policji — obrzucona kamieniami i nie mogła opuścić Sperlonga.

Watykan jest również zainteresowany w tym sporze, aczkolwiek jego argumenty mają odmienny charakter. Otóż usiłuje on podważyć

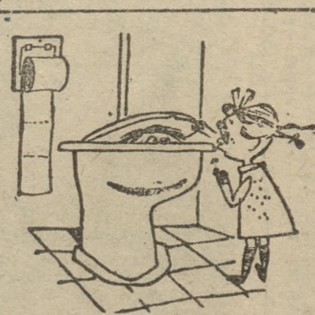


„Nie pozwolamy, by odebrano nam nasze skarby!” — głosi napis na transparentie. Ludność wioski Sperlonga dzień i noc pikietuje przed grotą Tyberiusza.

autentyczność odkrytych rzeźb. Usiłowania te stają się zrozumiałe, jeśli zważymy, że kopia rzeźb Laokoona odtworzona przez Michała Anioła w r. 1500, jest główną atrakcją watykańskiego muzeum. (Patrz duże zdjęcie po lewej stronie).

Nowoodkryte rzeźby posiadają bezcenną wartość. Wspominał o nich już rzymski historyk Pliniusz. Według niego twórcami tzw. grupy Laokoona byli rzeźbiarze starożytnego Rzymu Agesander, Polidoros i Atenodoros.

Zdjęcia: Pais-Sattarelli



— Możesz wyjść, tatuś już się uspokoił...
Ullenspiegel — Amsterdam

Zdarzają się czasem układy, przy których doprawdy trudno nie wylicytować... szlema. Oto jeden z tych, niestety, rzadkich, bombowych układów:

N: pik — x
kier — K, D, W, 10, x, x
karo — A, K
trefl — A, D, W, x
S: pik — A, K, x, x, x
kier — A, x, x, x
karo — x, x
trefl — K, x, x
(x — oznacza błotki)
N — S po partii, rozdawał S, E — W pasowali do końca. Licytacja odbyła się systemem bezpośrednim i trwała bardzo krótko. S — 1 pik, N — 3 b.a., S — 4 kier, N — szlem



Jest to (prawdopodobnie) głowa centralnej postaci — Laokoona. Według wymiarów znalezionej stopy przypuszcza się, że całość marmurowej rzeźby mierzyła 6 m.

W. KOR.

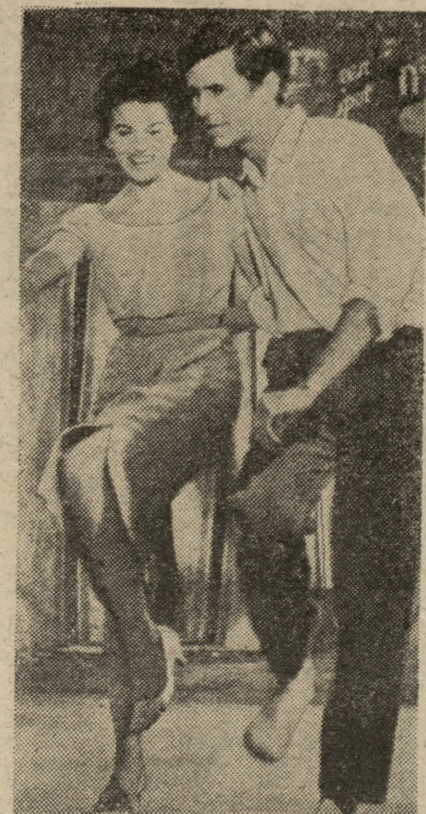
1956: Rock-and-roll 1957: Calypso 1958: Crawl ?

Nie, nie chodzi tutaj o styl pływacki. Tak po prostu nazywa no nowy taniec, który ma ponoć zaćmić „Rock-and-roll” i „Calypso”.

„Crawla” zobaczymy po raz pierwszy na ekranie w filmie, w którym występuje artystka włoska Silvana Mangano wspólnie z Paul Douglasem, Tony Perkinsem, Alidą Valli i Yvonne Sanson. Film został nakręcony w Indochinach.

Interpretacja „Crawla” w wykonaniu Silvany Mangano i młodego Tony Perkinsa w jednym z barów w Sajgonie jest zasadniczą główną sceną filmu (patrz zdjęcie). Może niektórzy pamiętają słynne „Mambo”, które Silvana tańczyła w filmie „Anna”. Otóż „Crawl” tańczony z Perkinsem jest czymś bardziej zmysłowym i gwałtownym. Chodzi tu o syn-tezę pomiędzy „Be-bop”, „Rock-and-roll” i „Macumbą”, która wywodzi swe pochodzenie od religijnych tańców indochińskich. Nie są potrzebne tu akrobacje wymagane przez „Rock-and-roll”; wystarczy wycucie rytmu i znać 9 figur podstawowych nowego tańca. Tak przynajmniej utrzymują fachowcy.

„Crawl” został opracowany przez Raya Dodge, który jest niejakim ojcem wszystkich nowoczesnych interpretacji tanecznych i najbardziej znakomitym choreografem, który pracuje dziś w Ameryce dla kinematografii, teatru i telewizji. Ray Dodge przebywał najpierw w Indochinach w celu transkrypcji oryginalnej muzyki, a potem we Włoszech dla scenicznego wypracowania tańca. Melodię ostateczną zawiązała się znanemu twórcy piosenek Tony Lutherowi; nosi ona tytuł „To be or not to be”. Oczywiście — nie chodzi tu o słowa słynnego monologu Szekspira.



Ano — poczekamy, zobaczymy. I kto wie — może już w przyszłym roku popłyniemy „Crawlem”... (a)

Język kosmiczny?

Profesor Freudenthal wygłosił w holenderskiej Królewskiej Akademii Nauk odczyt na temat języka kosmicznego, przy pomocy którego można by się porozumiewać z mieszkańcami Marsa i Wenus. Język kosmiczny proponowany przez profesora Freudenthala byłby oparty na formułach matematycznych — geometrycznych lub algebraicznych — i wyrażałby się za pomocą specjalnych fal dźwiękowych o różnej modulacji. (m)

Magna charta...

W Londynie odbyło się zebranie radnych miejskich stolicy Wielkiej Brytanii z udziałem... 68 pro-stytutek. Na zebraniu odczytano projekt ustawy, która nosi nazwę „Karty prostytucji”. Przeprowadzono również ankietę, w wyniku której 38 prostytutek wypowiedziało się za legalizacją ich „zawodu”. (mz)

WACIK KRAJOWY

W b.a. N rozmawiał następująco: S ma niewymuszoną odzywkę, a więc co najmniej 21 punktów. Jednak nie ma pewności, czy S posiada asa kier (as, król i dama pik, dama karo i król trefl też upoważniają do odzywk). Ponieważ po forsującym 3 b.a. S zaliczył klery (as), szansa szlema w

*) Przy polskim zapisie 4 b. a. zamyka po partii grę. Toteż niektórzy stosują Blackwooda po partii na wysokości 3.



Egzotyczna Lolita — piękna dziewczyna pochodzenia anglo-hinduskiego, którą dyrektorka jednego z londyńskich domów mody Raymonde Rahvis „odkryła” w Tangerze — podbiła serca chłodnych Anglików.

CAF

Wywiad dla „Remanentu”:

Co pan(i) sądzi o wypuszczeniu sputników?

Zwróciliśmy się do rozmaitych ludzi z prośbą o odpowiedź na pytanie postawione w tytule.

A oto odpowiedzi:

REAKCYJNISTA: Nic nie sądzę, mnie przy tym nie było.

INTELLIGENT PRACUJĄCY: Zapłaci pan, jak odpowiem?

ROBOTNIK: No widzicie, co to potrafią rady robotnicze?

CHŁOP MAŁOROLNY: Teroz w oczach się ćmi. Nijak desu psepowiedzieć nie mogę.

ARCHITEKT: Przyszłe sputniki powinny koniecznie mieć kolumny i ozdobne stiuki.

PEWIEN DYREKTOR PEWNEGO C. Z.: — Panie, cóż to za okazja do przewożenia diamentów...

FUNKCJONARIUSZ MO: — Przydałby się mandacik za przekroczenie szybkości i zaktócenie ruchu kosmicznego.

DYREKTOR PKO: — Nie szkoda tyle pieniędzy wypuścić w powietrze?

DOROŻKARZ: — Ja tam wolę pomalutku...

PRZEKUPKA: — Przyjdź pan za miesiąc, to będę miała nowe, amerykańskie.

SŁUCHACZ „WOLNEJ EUROPY”: — To podobno sowieckie satelity. Nie wierzę, czerwone to one nie są, świecą błado.

LUNATYK: Daj mi pan spokój. Trzy księżycy, kręćka można dostać...

POETA: — Napisałem 72 wiersze liryczno-patetyczno-kubistyczne o sputnikach, ale nikt się jakoś o nie nie bje.

KOCIAK: — Cudowne, co noc obserwujemy je w łóżku.

Z. S.



Jesienią - jak prawdziwa miłość

„Tak, przyznajemy się: chcemy podpatrzeć i podsłuchać. Nie, nie zdradzamy żadnej z niewątpliwie licznych atrakcji programu. Tak, przyrzekamy: nasze zdjęcia uchwycą aktorów w najbardziej efektownych i ciekawych pozach...”

Czyż serca nie zmieściłyby po takich solennych przyrzeczeniach? „Żółtodziobowcy” rozchylają żółta, prowizoryczną kurtynkę, oddzielając „ich” salę od sali kawiarnianej i zapraszają do swego zimnego jak siódem nieszczeście sanktuarium.

Zespół jest wprawdzie nieco zdekompletowany (uprzedmie domyślamy się: „azjatyka!”) niemniej — próba trwa. Jedną uroczą blondynkę i czterech przystojnych młodych panów przystępuje do „montażu” którejś tam scenki. Blondynka uśmiecha się czarującą do swego partnera, rzuca przez ramię przeciągłe: „arrivederci” i oto macie na naszym zdjęciu utrwaloną scenkę „Wywiadu z uczestniczką”. Uczestniczka — to Ola Dankowska; ten pan „od wywiadu” — to Andrzej Niwowski.

Rozumiemy, że w ostatnich dniach przed premierą — czas to rekojma sukcesu; „uprowadzamy” zatem do zacisznego stolika tylko kierownika artystycznego Stefana Mroczkowskiego i kierownika administracyjnego (jak oficjalnie głosi program) Tadeusza Dębskiego.

— A zatem spotykamy się w niedzielę na premierze? — pytanie nie jest rewelacyjne, ale ostatecznie od czegoś trzeba zacząć. — Czy można zobaczyć program?

Wymiana porozumiewawczych spojrzeń, wahanie, badawcze spojrzenie w moją stronę i wreszcie:

— Można, ale tylko prywatnie. Tajemnica. Przyrzekła pani!...

— Rozumiem. Jedną z atrakcji. O, świetny pomysł! No, to może posperamy wspólnie w historii „Żółtodzioba”. Ile lat ma już to studenckie piski?

— Cztery. Ale to był żywotek ledwie się tłący, piskłobyło anemiecznie i waltutkie. Trzy programy, które mamy na swoim koncie — to były raczej tylko fajerwerki: trzy, cztery przedstawienia i koniec. Jak pani pamięta — wszystkie premiery wypadły wiosną. Potem studenci się rozjeżdżali, a kabaret zasypiał snem... letnim do następnej wiosny. Teraz zaczynamy jesienią i mamy zamiar ciągnąć przez cały sezon. „Trzy łokcie optymizmu” — to najbardziej dokładnie opracowany program ze wszystkich.

— Można by zatem rzec: „program na trzy rece”. Niektórzy mówią, że wiosenne namietności są liczniejsze i częstsze, ale jesienne — poważniejsze. Mamy nadzieję, że i ta wasza miłość do „Żółtodzioba” będzie tym razem długo trwała. Cztery lata — to kawał czasu. Czy macie swoich „żółtodziobowskich” weteranów?

— Są. Dotąd nie odznaczani. Nawet krzyżem zasługi: Dobrowska, Dankowska, Dąbrowski, Podlewski (przysłał nam z Kielc tekst do „3 łokci”) i niżej podpisany — mówi Mroczkowski.

(*) Zresztą przekonacie się sami, kupując program.



Fot.: K. Przychozki

— Po trzech, choć takich „fajerwerkowych” premierach macie już zapewne pewne doświadczenia artystyczno-programowe. W jakim kierunku zamierzacie pójść dalej? Droga eksperymentu czy też łatwiejszej, prostszej formy?

— Eksperymentować próbujemy w przedstawionym na wiosnę programie „A bo co?”. Nie bardzo nam się to udało, chociaż niektórzy wyrażali się z uznaniem. Teraz w związku z tym, iż mamy tak zwany długofalowy plan występów, że chcemy sobie zdobyć publiczność i markę, słowem: ustalić i ukształtować się ostatecznie jako zespół kabaretowy — zamierzamy pójść drogą tradycyjną: prostych, łatwych form.

— Czy „Żółtodziób” to naprawdę dziecko Poznania? Chodzi mi o to, czy jesteście „samowystarczalni” jeśli chodzi o teksty i wykonawców.

— Jak najbardziej! Jedne i drugie — to rodowici poznaniacy. Chociaż z tekstami sporo kłopotu. Pomaga nam dużo „Wierzbak” — pisze dla nas Kozłowski, Danecki, Grześczak. Młodzi poeci poznaniacy piszą także teksty piosenek. Wszystkie piosenki „3 łokci” są nowe — i nasze własne.

— Pozwolicie teraz uchylić rąbką tajemnicy programowej? Oczywiście nie naruszając prawa nietykalności atrakcji.

— Program jest bardziej „poznaniaki” od poprzednich, bardziej związany z naszym środowiskiem. „Trzeci łokieć” poświęcony jest sprawom i sprawkom Poznania całkowi-

cie. Pierwszy jest moralno-obyczajowy, drugi — polityczny. Mamy również zamiar spopularyzować twórczość naszych młodych poetów. Każdego wieczoru zaprezentujemy swe utwory jeden z nich. Na premierze wystąpi Konrad Sutarski.

— Każdy szanujący się wywiad musi zawierać jeszcze jedno pytanie; mianowicie: jakie są wasze plany na przyszłość?

— Musimy najpierw zorientować się, jak nam „poleci”. Chcemy obok tego kawiarnianego kabaretu stworzyć scenkę studencką z odmiennym programem. Gdzie, kiedy, jak — nie wiemy jeszcze. Ale połowę tekstów już mamy. Tylko, że najgorzej jest zawsze z tą drugą połową. Nawiazaliśmy już kontakty z Wrocławiem, Gorzowem, Szczecinem i Łodzią. Chcemy pojechać do nich. Chcemy także wyruszyć w teren tzn. po województwie poznańskim i bydgoskim ze składką, chcemy...

— Chcemy, żeby nas potem nie łapali za słowa — przerywa stanowczo, tudzież, jak przystało na kierownika administracyjnego, trzeźwo — Tadeusz Dębski.

Przezorność jest niewątpliwie cechą dodatnią; natarczość zaś — raczej — nie. W związku z czym życzyć „żółtodziobowcom” pełnej kasy, buczy okłasków, kwiatów od wielbicieli(ek) i... wycofuję się za prowizoryczną, żółtą kurtynkę.

Ola Dankowska woła po raz któryś tam z rzędu do Niwowskiego: „Arrivederci!”

Wanda CHILA

Janusz Sauer

TOPIEL



Chodzę po dnie
rozmągam
namiętne wodorosty
które płaczą się
w dłoniach

U góry są ludzie
— pływają
lecz ja mam
olowiane stopy
które ciągną na dno

Ja z topieli patrzę
zaczernionymi
oczami ryby

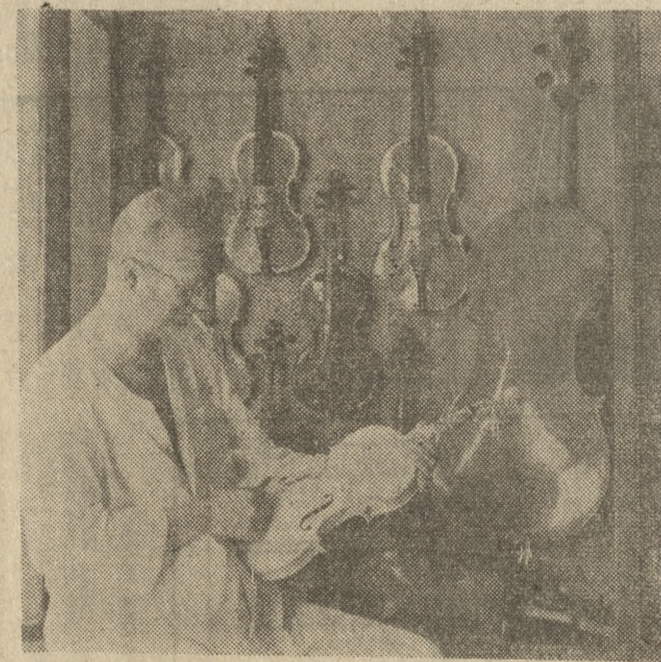
Widzę łodzie
jak przylepione tafti
listki wierzbiny

Zbieram srebrzyste
bańki powietrza
i w dłoni zaciskam
jak w przezroczu
w którym widać jedynie
fioletowe żyły

Wiem że jeśli
powietrza sobie naciulam
w skorupę jak matza
na powierzchnię
wydostanę oczy
i z okrucich słońca
w sercu będę miał żar

Może będę wtedy chłepiał
fale letniej wody.
a może jak wielu zapomnę
że miałem kiedyś
olowiane stopy

Poznań, 1957.



STRADIVARIUSA ciąg dalszy

Znane są tradycje starych włoskich szkół budowniczych skrzypiec. Toteż z okazji Konkursu Lutniczego, który odbywał się w Poznaniu, zwróciliśmy się do p. Ferrari jako jednego z założycieli Towarzystwa Lutników Włoskich oraz sławnego lutnika włoskiego, p. Bisiach, aby podzielili się z naszymi czytelnikami uwagami na ten temat.

Oto co usłyszeliśmy:

Stradivarius, uczeń Amatiego, stał się najśłynniejszym lutnikiem na świecie dzięki stworzeniu doskonałego typu skrzypiec. Wszystkie włoskie szkoły lutników pochodzą od Stradivariusa, którego uczniowie potworzyli szkoły tam, gdzie się osiedlili (jak np. Guarneri w Wenecji). Dziś bardzo trudno znaleźć prawdziwego Stradivariusa. Wartość jego szacuje się na 10—15 milionów lirów, a nawet więcej. Najlepsze okazy znajdują się w Ameryce, Anglii i Francji. Dodać trzeba, że na świecie istnieje mnóstwo fałszywych Stradivariusów, niejednokrotnie genialnie podrobionych.

We Włoszech istnieje ponad 100 lutników, z których mniej więcej połowa — to amatorzy. Robota odbywa się ręcznie,

Na zdjęciach: współcześni „Stradivariusowie”: u góry — Leandro Bisiach z Mediolanu, obok — Jean Bauer z Angers i Giuseppe Ferrari z Rzymu. Wszyscy oni byli uczestnikami niedawnego Konkursu Lutniczego w Poznaniu.

maszyny w tej gałęzi wytwórczości nie istnieją. Wszyscy tworzą swoje modele na wzór słynnych mistrzów Stradivariusa i Guarneriego. Włoscy lutnicy stosują jeszcze do dziś stary sposób użycia farb włoskich z XVII wieku.

Najbardziej znanymi firmami, które zachowują jeszcze tradycję starej szkoły lutniczej, są: bracia Bisiach z Mediolanu i Florencji, Goff i Anselmo z Ferrary, Giuseppe Ornati z Mediolanu, bracia Pollastri z Bolonii, Giannino Vincenzo z Rzymu, Garimberti z Mediolanu, Farotto z Mediolanu. Są również inni o mniej szym znaczeniu. Tradycje lutnicze przechodzą tu z rodziny na rodzinę.

Sam p. Ferrari jest lutnikiem-amatorem z zamiłowania. Wolne chwile spędza na konstruowaniu instrumentów smyczkowych (skrzypce, wiolonczelle). Na skrzypcach, które ofiarował p. Ferrari młodym artystom polskim (srebrny medal we Florencji) koncertowała znana skrzypkaczka polska p. Umińska. Dodajmy jeszcze, że w Cremonie istnieje międzynarodowa szkoła lutnicza.

Światowej sławy lutnikiem jest również Francuz p. Jean Bauer. Mieszka on i pracuje w Angers, uroczej miejscowości, która jest miejscem bardziej nadającym się do cierpliwej pracy niż żgiewliwy Paryż. Pan Bauer przywiózł na konkurs skrzypce, które wzbudziły podziw wszystkich koncertantów przez piękne wykonanie i przez swą nadzwyczajną dźwięczność. Pan Bauer był niedawno jednym z członków jury Międzynarodowego Konkursu Lutniczego w Liège (Belgia). W 1954 r. zdobył tamże pierwszą nagrodę z najwyższym odznaczeniem.

Jerzy ANTONIEWICZ

Plotki i nieplotki

Festiwal Poetycki w Poznaniu przyniósł — poza sprawami wymiany doświadczeń — również inne owoce. Jak zaobserwowano, pewien poeta krakowski próbował w trzech dniach nawiązać znajomość z 74 poznańskimi.

☆

W kawiarni plastyków poznaniackich przy pl. Wolności istnieją oryginalne dekoracje w formie przestrzennych kompozycji z drutu. Jeden ze współpracowników „Kaktusa”, Włodek Scisłowski, potraktował je bardzo przyziemnie — milonowicie usiłował powiesić na nich swój płaszcz. Ta zniechęca została pomieszczona na tychmiastowym zrzuceniem płaszcza. Od tej chwili rozgniewany profan starannie unika wszelkich wieszaków, które stają na drodze jego życia...

PUK

ITE MISSA EST...

Tomasz bał się najbardziej. Tak, jak pięcioletni Jacek od sąsiadki boi się wieczornego zmierzchu, pełnego zbrojców, strzyg i wilkołaków z grubej książki z bajkami, które mu czytano do poduszki.

W zasadzie niedziela nie różniła się niczym od zwykłego codzienia. Chyba tym, że można dłużej pospać. Był koncert życzeń w radio. Potem matka wysyłała go do kościoła.

— A pamiętaj, żebyś wrócił na drugą na obiad. Przeżegnaj się. Nie na progu. Teraz idź!...

Tomasz machinalnie wykonał znak krzyża, całował matkę w rękę i wychodził.

Dokąd? Przechodził obok kościoła jak winowajca, który uczynił wszystkim ludziom spieszającym na mszę jakąś krzywdę. Unikał ich wzroku.

Za rogiem przystawał

przy szklanej budce „Ruch” — gdzie kioskark bez prawej ręki podawała mu owiniecia w „Trybunę Ludu” prasę niedzielna. Tomasz brał jeszcze pudełko „Poznańskich”, zapalki, i nie czekając na resztę odchodził. Te grosze z dziesięciu złotych miały przypominać kioskarkowi o cotygodniowym przywileju Tomasza.

W kawiarni na Starym Rynku można było o tej porze znaleźć miejsce. Wchodził kręcąc schodami na piętro. Jego ulubiony stolik w narożniku był zwykle wolny. Zdejmował płaszcz, kładł go na krześle obok i siadał. Kilka stolików — z umazanym kremem truskawkowym dzieci, okularami tysięcących panów, i parą zakochanych — no, w każdym razie stwarzających pozory zakochanych — podnosiło na niego oczy. Normalna kawiarniana ciekawość jaka przyjmuje się nowoprzybyłą osobę — a

potem wraca do ciotki Zochy, która miała ciężki poród, nowego filmu De Siki, lub kwestii: „Cym zabić smoka cychającego na gaski Malysi, balanem ze sialki cy leworwerem?”

Gdyby rzeczy mogły mówić, płaszcz Tomasza skłoniłby się wszystkim grzeczniemu i przeprosił: „My tylko na chwilę. Zaraz uciekamy...”

Znajoma kelnerka uśmiechnęła się do Tomasza. Skinęła głową, co miało oznaczać pytanie: „Jak zwykle?” Odklonił się — że niby tak. Po chwili na stoliku zjawiała się szklanka brązowoszarego płynu, który ludzie zwykli przez grzeczność nazywać kawą. Tomasz wrzucił kostkę cukru, obserwując ulatujące z niej pęcherzyki powietrza.

— „Lecą do góry jak reszki ki wiary. A jeśli nie wrzuci się do kawy kostki cukru, nie będzie pęcherzyków. Może lepiej pić gorzką? Wtedy jest ciężko, ale do brzozy. Tyłu ludzi pije gorzką

kawę, mimo że lubią cukierki i ciastka z kremem. Nawet ten inżynier z parteru, i mój profesor...”

Rozczochrane spirale dymu z „Zeglarzy” i „Grunwaldów” zdają się układać w natrętne, wyzywające znaki zapytania: „Dlaczego nie poszedłeś do kościoła? Dwa lata temu widzieliśmy cię przy ołtarzu w kościele. A przed pięć laty — pamiętasz? Powiesz mamie, że nie byłeś na mszy? Że nie chodzisz do kościoła?”

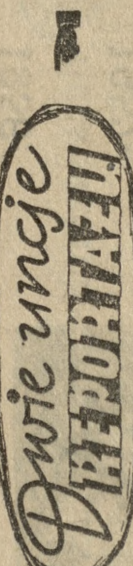
Tomasz odetchnął głęboko, jakby chciał zdmuchnąć te wszystkie majaki. Rozłożył na stoliku „Przekroję”, ale nawet jego ulubiony Filutek nie nabrał go do uśmiechu. Rozgniatając kość papierosa grudki popiołu w popielniczkę — wśluchiwał się dyskretnie w prowadzone rozmowy. Zamiast rozrywki przynosiło to jednak dalsze rozdrażnienie. Dochodziły go tylko strzępy słów, z których jakaś niewidzialna igła zszywała nowe wyrzuty sumienia.

„Najbardziej żal mi matki. Kiedyś pytała się jeszcze, jaka była ewangelia, co książd mówił na kazaniu. Dzisiaj już nie pyta. Ma do mnie zaufanie. Powiedzieć jej, że nie wierzę? Nie! Ale dalek tak oszukiwać? Siebie i innych? Trudno... Niech zostanie tak jak jest. Może się jakoś ułoży.”

Energicznie wyciągnął papiera. Długo i dokładnie zapalał. Na dzisiaj starczyło. Po obiedzie poczyta książkę, potem wyskoczy na brydża, lub spotka się z Grażyną. Pójdą razem do kina. Odprowadzi ją do domu. I niedziela, której tak się bał — minie.

Zegar na ratuszu wydzwoń kwadrans po pierwszej. Tomasz wstał. Założył płaszcz, rękawiczki i zbiegł szybko na dół. Przed kościołem porwał go wysypujący się z wewnątrz tłum. Przez otwartą bramę wypłynęło na ulicę melodyjno-kołodo-we „Ite missa est...”

Andrzej NAPIERAŁA



Delegacja francuska opuszcza salę obrad parlamentarzystów krajów NATO

PARYŻ (PAP)

Delegacja francuska wycofała się z konferencji parlamentarzystów krajów NATO

Komunikat o pogrzebie A. Zapotockiego

PRAGA (PAP)

Jak donosiłymi, pogrzeb prezydenta Czechosłowacji Antonína Zapotockiego odbędzie się w dniu 18 listopada.

Trumna ze zwłokami prezydenta Zapotockiego zostanie wystawiona w Sali Hiszpańskiej zamku na Hrad czynie. W dniu 17 bm. w godzinach od 8 do 20 i w dniu 18 bm. w godzinach od 7 do 11 mieszkańcy Pragi przybywać będą do Sali Hiszpańskiej, gdzie oddadzą hołd zmarłemu prezydentowi. W dniu 18 listopada w Sali Hiszpańskiej odbędzie się uroczysty wiec żałobny, a następnie kondukt żałobny przebiegnie ulicami Pragi. W tym samym dniu w godzinach wieczornych zwłoki prezydenta CSR zostaną spalone w krematorium praskim.

Żałoba w ZSRR w dniu pogrzebu A. Zapotockiego

MOSKWA (PAP)

Rada Ministrów ZSRR postanowiła dzień pogrzebu prezydenta Republiki Czechosłowackiej — A. Zapotockiego, ogłosić dniem żałoby. W dniu tym wywieszone zostaną flagi żałobne.

Pracownicy poszukiwani

2 wysokokwalifikowanych modelarzy od 1 stycznia 58 r. lub wcześniej, plastyka do modelowania obuwia i prac graficznych, inżyniera lub technika z kilkuletnią praktyką inwestycyjną poszukujemy. Wynagrodzenie do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa. Mieszkanie zapewnione w osiedlu mieszkaniowym własnym, Śląskie Zakłady Obuwia Otmęt, pow. Krapkowie, st. kol. Gogolin. K6876

2 pracowników fizycznych do transportu poszukuje Rzemieślnicza Spółdzielni Budowlana, Usług Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu — Magazyn, ul. Zależe 6. 34043g

Projektantów na konstrukcję budowlaną z dużym doświadczeniem i praktyką, przyjmujemy natychmiast. Oferty należy składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla 34061g.

Fotograf — specjalność fototechnika i światłodruk — zatrudni zaraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Poznań, Stalingradzka 18, pokój 9. Zgłoszenia od godz. 8—15. K7137

Praca
Do domu lekarza (3 osoby) potrzebna samodzielną gospośnią. Referencje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33721g.
Poszukuję chłopaka (od 16 lat) ze znajomością prac w ogrodnictwie z całkowitym utrzymaniem. Orodniwto: Wincenty Kwieciński, Poznań-Juniakowo, Krośniceńska 1. 33759g
Kaleńnicy potrzebni — praca chałupnicza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33970g.

Szwajcar samotny do małej obory potrzebny warunki dobre. Probstowo Wonięć, pow. Kościan. 33795g

Pracownik obeznany z produkcją listów potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33902g.

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Szymańskiego 9 m. 10, od godz. 14—15. 33913g

Specjalistka do szycia krawatów oddam szycie w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33995g.

Dnia 15 listopada 1957 zmarł nagle nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, sp.

Antoni Andrzejczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
WYTWÓRNI POMOCY NAUKOWYCH
W POZNANIU K7121

W dniu 15 listopada 1957 r. zasnęła w Bogu, po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, kuzynka, bratowa i ciocia, sp.

z Konopków

Tekla Sawicka

przeżywszy lat 88.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 listopada, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębu przy ulicy Bluszczykowej.

W ciężkim smutku pogrążone
DZIECI I WNUKI 34077g

Poznań, ul. Pamięćkowa 21.

„Łajka“ nie żyje — potwierdzają uczeni radzieccy

MOSKWA (PAP/GW)

Na zebraniu czołowych uczonych radzieckich w Moskwie oświadczone, że pies „Łajka“ — pasażer sputnika nr 2 — jak to donosiła prasa — już nie żyje. Jeden z uczonych dodał, że naukowcy radzieccy nie rozwiązali jeszcze problemu powrotu sztucznych satelitów na Ziemię; prace nad ustaleniem warunków wejścia sztucznego satelity z powrotem w atmosferę ziemską są nadal prowadzone.

„Łajka“ straciła życie bezboleśnie w momencie, kiedy w zasobniku sputnika zabrakło tlenu. Postąpiliśmy — powiedzieli uczeni radzieccy — zgodnie z apelem wielkiego fizjologa Pawłowa, umieszczonym na pomniku ku czci psa — ofiary nauki: „Niech pies złoży życie w ofierze ludzkości, lecz niech stanie się to bez niepotrzebnych męczarni“. (k)

Sputniki będą wracać na Ziemię?

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Sowietskaja Rosija“ donosi, że uczonych radzieckich nie zadowala już wyniki pomiarów i obserwacji uzyskane ze „sputników“ przy pomocy urządzeń telemetrycznych. Dane te są niezwykle cenne, ale jednak w pewnej mierze ograniczone. Uczęni pracują obecnie nad tym, aby wysłać w przestrzeń takie „sputniki“, które z całą aparaturą naukową i całym ekipunkiem wrócą na Ziemię.

Nauka
Tańców towarzyskich uczyć Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 31564g
Kurs biurowości z nauką pisania na maszynach i kserografii organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych 33544g

Kursy kosmetyki i masażu leczniczego, kroju i szycia, języków obcych — organizuje: Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zgłoszenia przyjmują sekretariat TKWP Poznań ul. Wolna 12, w godzinach od 16 do 19, w soboty od 14 do 16. 33688g

Pomoc domowa chętna, uczciwa z gotowaniem, możliwością spania, potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Pluskota, Poznań, Głogowska 72 m. 6. 33852g

Czelnia malarskiego przyjmie. Mikołajski, Poznań, Słoneczna 17. 33958g

Gospoś samodzielną z referencjami poszukuje bezdzietne małżeństwo. Samodzielny pokój — centralne ogrzewanie. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33994g.

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia w godz. wieczornych. Nowak, Poznań, Kłowieckiego 24 m. 8, tel. 626-02. 34020g

Pomoc domowa młodsza (może być z prowincji) potrzebna. Poznań, Mickiewicza 11 m. 3a. 34023g

Posiadam balans ręczny — przyjmuję prace zlecane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34035g.

Czelnia szewski potrzebny. Kortus, Poznań, Knapowskiego 14. 34044g

Uczeń potrzebny. Stolarnia, Poznań, Nowowiejskiego 21. 34052g

Goniec (siła żeńska) do biura potrzebny zaraz. Oferty z życiorysem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34063g.

Gospoś z dobrym, samodzielnym gotowaniem, na wyjazd do Gdyni potrzebna. Pensja 700 zł i utrzymanie. Zgłoszenia: Poznań, Skarbka 38. 33872g

Maszynę do szycia damską lub krawiecką kupię. Poznań, Wielkopolska 7 m. 3 (Solacz). 33935g

Oślonę łańcucha, blaszaną do motocykla Victoria 350 ccm oraz siodło-kanapę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33944g.

Dnia 15 listopada 1957 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najlepszy mąż, nasz ukochany ojciec, brat i dziadek, sp.

Antoni Andrzejczak

emeryt P. K. P.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębu.

W ciężkim smutku pogrążone
ZONA, CÓRKA I RODZINA 34016g

Poznań, Olszowa 4.

Dnia 15 listopada br. zmarł po „długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz pełen poświęcenia brat, szwagier, kuzyn, stryj i wuj, sp.

mgr Stanisław Rychlicki

Mąż św. z wigiliami odprawiona zostanie we wtorek, dnia 19 bm., o godzinie 10 w kościele Farnym w Krotoszynie.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm., o godzinie 3 z kościoła św. Rocha w Krotoszynie.

W ciężkim smutku i bólu pogrążone
ZONA I RODZINA 34016g

Krotoszyn, Czerwonej Armii 8.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię mieszarkę do ciasta, w dobrym stanie. Poznań, tel. 36-47 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33877g.

Nożyce rolkowe do cięcia blachy kupię. Poznań, tel. 17-86. 34017g

Pięć łańcuskową elektryczną oraz kaloryfer na gaz kupię. Adamczyk, Swarzędz, Warszawa 8. 34051g

Pianino do ćwiczeń tanio sprzedam. Poznań, Plekary 8 m. 16. 33951g

Sprzedam bagażówkę DKW w dobrym stanie, cena 24.000 zł. Szymański, Poznań-Jeżyce, Miodowa 27. 33980g

Sprzedam nowoczesne kłatki dla lisów, norek i 10 przenośnych dla bobrów. Poznań, tel. 651-79. 33984g

Odświeżę z powodu choroby zaprowadzoną betoniarie w bardzo dobrym punkcie. Powołane oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33993g.

Sypialnię, duże lustro, dwa łóżka tanio sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 31 m. 14. 34000g

Motocykl WFM jak nowy z licznikiem sprzedam. Poznań, Garbary 2 m. 13. 34019g

Sprzedam spawarkę transformatorową 330 V od 40—300 amp. Bryczak, Poznań, Pamiłkowa 8. 34029g

Wózek koszykowy głęboki i wyłęgarkę małą sprzedam. Poznań, Wielka 11 m. 5. 34033g

Kuchnię piękną solidną sprzedam. Stolarnia, Poznań, Ratajczaka 48, obok „Bajki“. Przyjmuję zamówienia. 34040g

Maszynę do szycia nową „Veritas“ sprzedam. Poznań, Małeckiego 6 m. 8. 34060g

Wapno palone w brykach, krede, gips poleca w każdej ilości: Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, ul. Konopnickiej 4, tel. 649-06. 34065g

Norke (płatyn, samiec) sprzedam Poznań, Zakopalska 22. 34066g

Pianino krzyżowe markowe sprzedam. Poznań, Prądzyńskiego 48 m. 6. 34080g

Lokale
Poszukuję pokoju sublokatorskiego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34053g.

Pani na stanowisku poszukuje pokoju może być bez mebli. Koszty remontu zwrócić Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33328g.

Mieszkanie 2 pokoje 45 m² w Gnieźnie zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Koszty przeprowadzki ewent. remontu pokryje Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33652g.

Poszukuję mieszkania samodzielnego 1—2 pokoje z kuchnią z wygodami w Poznaniu za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33653g.

Zamienię 3 pokoje z używalnością kuchni (łazarek) i 1 pokój z łazienką w śródmieściu na 5-pokojowe samodzielne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33775g.

Poszukuję dużego pokoju z używalnością kuchni. Może być po remoncie. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33653g.

Młode małżeństwo (pracujące naukowo) poszukuje pilnie pokoju, najchętniej nieumeblowanego na okolo 1 rok do czasu ukończenia budowy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33933g.

Mieszkanie 3 pokoje komfort w Bydgoszczy, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34033g.

Poszukuję 1 pokoju z kuchnią do odbudowy względnie z zwrotem kosztów remontu. Lemanik, Poznań, Sikorskiego 35 m. 27. 33975g

Poszukuję pokoju za zwrotem kosztów remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34031g.

Samotny, młody młodziwiec, szereg miesiecy przebywający na delegacji poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34045g.

Mieszkanie 2 1/2-pokojowe, samodzielne, słoneczne przy Gwardii Ludowej. II piętro. Zamienię na 3—4-pokojowe najchętniej w śródmieściu. Warunki do omówienia. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

Maszynę rymarską płaską „Singer“ mało używaną samą głowicę sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 33912g

Sprzedam futro-płimowce — nowe zagraniczne. Kozłowska, Poznań, Reymonta 15 m. 4, tel. 657-31. 33925g

Sprzedam 300 kg formaliny. Poznań, tel. 841-47. 33931g

Sprzedam dwie trojki norek standardy ciemne, które ewent. mogą pozostać na wychów. Poznań, tel. 24-59. 33937g

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W KOŚCIANIE

OGŁASZA PRZETARG na wykonanie urządzenia sklepowego.

Termin wykonania i oddania do użytku — 20 grudnia 1957 r.

Projekt urządzenia do wglądu w Zarządzie Spółdzielni.

Ostateczny termin składania ofert — środa, dnia 20 listopada br.

Zarząd zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. 33995g

Spiesznie poszukuję samodzielnego pokoju na dobrych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33851g.

Mgr chemii, samotna, poszukuje spiesznie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34037g.

Mieszkanie 2—3-pokojowe na parterze oraz 2 i 3-pokojowe na III piętrze do odstąpienia od czerwca 1958 r. za zwrotem kosztów budowy na własność. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34037g.

Dwa małe pokoje z kuchnią, łazienką, centralnym ogrzewaniem, słoneczne, samodzielne w śródmieściu zamienię na również dwa małe względnie 1 1/2 pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34037g.

Doktor medycyny Ehrenkreutz, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Poznań, Dąbrowskiego 4, drugie piętro. 33870g

Lekarz poszukuje gospośi. Zgłoszenia: Poznań, Engla 27 m. 2. 34046g

Zguby
Znaleziono psa wilka w Parku Skrzypińskiego, do odebrania. Skrzypińskiego, Poznań, ul. Grodzka 6 m. 1. 34012g

Różne
Garbowanie, farbowanie i surzenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzińskiego 66. 31044g

Kolory przerabiam, nowe szyję. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 32112g

Kto wykona większą ilość laseczek — zabawkę wyścigowych z papieru lub innych materiałów. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33467g.

Posiadam idealne warunki do hodowli zwierząt futerkowych. Oferty: Poznań 25 — Szczepankowa, Głęboka 7. 33484g

Z piernuszej REKI

HOTELE MIEJSKIE
Codziennie (conocnie?) mają kłopoty z gośćmi. Nie to, żeby ci awanturowali się, choć i o to nie trudno... Ale stałe brak dla przyjeżdżających wolnych łóżek. Jedynie w soboty i niedziele, kiedy nie ma ważniejszych imprez, podróżnicy mogą bez kłopotu przenocować. Poza tym — spokojnie, noc jak co-noc.

OKR. PRZEDS. HANDLU OPAŁEM
Wieksość poznaniaków ma już węgiel w piwnicach. OPHO jako pierwsze w kraju zakończyło przed kilku dniami dostawę opału z I rzutu. W magazynach pozostał duży, dwumiesięczny zapas węgla i niemniejszy podpałki drzewnej. Z tą jest nawet kłopot, ale to już osobny „rozdział”.

PKS
W poniedziałek — środe, rusza na podbój nowych terenów. W tym terminie uruchamia 3 nowe linie: Poznań—Milicz, Poznań—Pępów—Gostyń, Poznań—Piła. Na każdej dwa wozy, po 4 kursy dziennie. Wszystko w „ramach” sąsiedzkiej pomocy, dla uzupełnienia PKS.

PDT
Wczoraj — obalenie w stoisku z art. dziecięcymi. Nadeszły nowe dreśy trykotowe... W innych działach natomiast mały ruch, choć magazyny pełne artykułów zimowego zaopatrzenia. Ludzie ignorują zimę, złudzeni krótkotrwałą pogodą. Coż, kiedy mrozy i tak są zaplanowane...

POSTÓJ DOROŻEK SAMOCHODOWYCH — RYNEK JEŹYCKI
— Może pan poświęcić nam chwilę czasu? — pytamy zgłaszającego się taksówkarza.
— Panie, ja nie mogę, jestem tu za pierwszego, jeszcze mi kilent ucieknę — słyszę w słuchawce.
Przewieźć to by przewiozł, ale pogawędzić nie chce... Może następnym razem? (zs)

»Goplana« wysłała w świat

Słodczyce „Goplany” mają już ustaloną markę nie tylko w kraju, ale i za granicą. W tych dniach zakłady wysłały 5 ton cukierków miodowych do Abisynii i 2 tony pieczywa cukierniczego do Anglii, a w najbliższym czasie przygotowują dalszych 17 ton słodczych dla Erytrei i Abisynii.

Dla konsumentów w kraju przygotowuje „Goplana” niespodziankę: nowe rodzaje czekoladek o nadzieniu brzoskwinowym, truskawkowym i kawowym. Niestety mimo dużego zapotrzebowania „Goplana” na razie nie zwiększy produkcji smacznych herbatników z cukrem, gdyż otrzymuje zbyt małe przydziały jaj. (L)

Listopad	Imieniny
17	Grzegorza
18	Salomei
niedziela	Anieli
poniedz.	Tomasza

Teatry

KALISZ — „Hedda Gabler”; GNIEZNO — „Mał i żona”; NOWY TOMYŚL — „Przygoda podczas deszczu”; ŚREM — „Mój mąż żaba”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Chleb, miłość i fantazja”; Stylowe: „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”; OSTROW — Przewodnik: „Zemsta”; Słońce: „Bohaterowie są zwyciężeni”; GNIEZNO — Polonia: „Wszyscy jesteśmy mordercami”; Lech: „Lunatyk”; LESZNO — Sportowiec: „Fernand Cowboy”.

Radio

(poniedziałek)
PROGRAM I
Fala 1322 m
15.05 — Informacja, 15.10 — pieśni w wyk. C. Imygrymówny, 15.25 — muzyka, 16.10 — Miedzynar. Uniwersytet Radiowy, 16.20 — Suita z muzyki do komedii Szekspira, 16.50 — „Gitaras Klasyczna” — aud. słowno-muz., 16.45 — koncert reklamowy, 17 — radiowy kurs język., 17.15 — koncert orkiestry PR, 18 — odc. I pow. J. Brzechwy pt. „Jegor”, 16.20 — „Nasza wspólna sprawa”, 18.50 — muzyka, 19.05 — muzyka, 19.25 — „Tristan i Izolda” — dramat muz., 21.26 — wiadomości sport., 21.50 — d. c. opery, 23 — hymn.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.03.

Znaszli to miasto?

Chwaliszewo

Ruch na Moście Chwaliszewskim o tej porze normalny. Codzienni przechodnie wydeptali mocno wąskie chodniki, na których wymijanie wolniej idących jest nie lada sztuką. By kogoś przypadkiem nie potrącić (bywają przecież ludzie nerwowi) przeciskam się tuż przy „świeżo malowanej” sadzą okolicznych komiwno barierze mostu.

W powracającej fali śródmiejskich „wycieczkowiczów”, która za chwilę wsiaśnie w kanaliki chwaliszewskich uliczek, zaczęli się nierzadko suty habity zakonnicy. Obok emeryta z sumiastym wąsem, który wyszedł zażyć świeżego powietrza, przetoczy się sapiące ze zmęczenia i nadmiernej tuszy obładowana zakupami gospodyn. Starym zwyczajem woli iść aż na Rynek Bernardyński, aby tam do woli wybrać „powybrzydzać” — zanim przyniesie do domu warzywo „prosiutko z ogrodu”.

Spoza wyciągniętych ramion mostu przebiega kontur odbudowywanych kamieniczek, zamykających perspektywę Chwaliszewa. Świeżym różem ścian i dachów odcinają się od błędnego nieba. Na balkonach pierwszej kamieniczki stoją murarze. Gawędzą z tymi, którzy przystanąli zbitą grupką u bramy. Słychać śmiechy: — Powiadasz, grypolin — nie może uspokoić się jakiś żartowniś — a teraz masz katza. A to dobre!

— Wolę katza niż tę „azjatkę”. — odcina się dotknięty tynkarz — a ty byś, smarku, wziął się do roboty!

Skarcony kurzy dalej papierosa jak gdyby nigdy nic. Pogwarka trwa. Sielsko tu, jak nie na budowie. Ani śladu pośpiechu. Ano, do pierwszego daleko, a robota nie zając...

— Tym się wiesz! — mrucho towarzyszący mi pan Kazio (fotoreporter redakcyjny), pstrykając pierwsze zdjęcie.

Schodzimy w dół, gdzie uśmiecha się do nas gładkim obliczem leniwie ciekających wód Warta. Z prawej strony opływa „zabytkowe” już kikuty Mostu Chrobrego. Podobnie jak reszta przechodniów, odwracamy szybko

15 rocznica Związku Walki Młodych

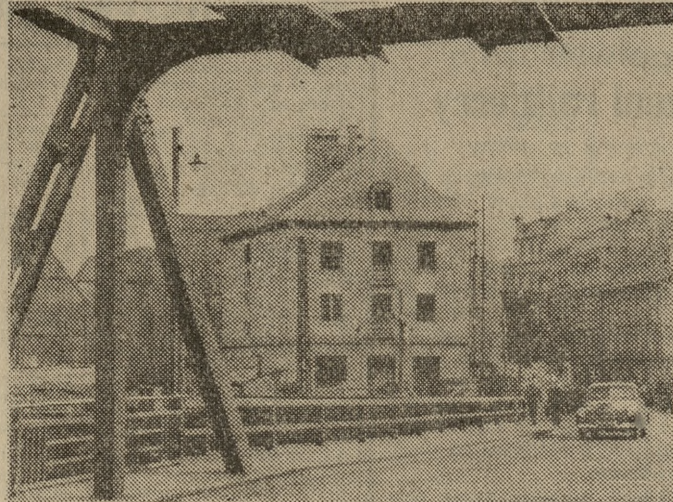
W styczniu 1958 roku przypada 15 rocznica powstania Związku Walki Młodych. W związku z tym Sekretariat KW ZMS w Poznaniu powołał komisję, na której czele stanął I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego ZMS Jan Pawlak.

Zadaniem komisji jest zebranie materiałów o działalności ZWM na terenie miasta i województwa, poznawskiego, propagowanie idei, doświadczeń i tradycji ZWM, zbieranie warunków życia b. działaczy ZWM oraz przygotowanie uroczystości związanych z 15 rocznicą. Komisja zwraca się z gorącym apelem do byłych członków i działaczy ZWM o pomoc i współpracę w przygotowywaniu rocznicy, zbieraniu materiałów itp. Komitetu Wojewódzkiego ZMS Poznań, ul. Kościuszki 80 a tel. 15-83, 16-16.

Więś czyta

Wydawnictwa i handel księgarski łącząc się z potrzebami odbiorców — czytelników wiejskich, występują z pożyteczną inicjatywą. Celem rozpoczętą akcją pod nazwą „Więś czyta” jest dotarcie z dobrą książką do najbardziej zapadłych nawet wiosek. Kolportaż prowadzi będa m. in. takie organizacje jak: ZMW, ZHP, kółka rolnicze oraz nauczycielstwo i listonosze. Nowością będzie sprzedaż ratalna książek (np. wielotomowych wydań).

Przewiduje się otwarcie w małych miasteczkach nowych placówek księgarskich, punktów sprzedaży itp. W celu lepszej reklamy zostaną wydane specjalne prospekty, katalogi, ulotki. W okresie trwania akcji (do końca br.) zostanie ogłoszonych kilka konkursów m. in.: dla najlepszego sprzedawcy lub kolportera książki na wsi, księgarza powiatowego, na najciekawsze przygotowanie wystawy książki rolniczej z okazji 10-le



Perspektywa Chwaliszewa.

wzrok, aby nie odczuwać wyrzutów sumienia na widok tego inwalidy.

Nad wodą natykamy się na gromadkę baraszkujących dzieci. Zabawiają się w puszczanie „statku” w postaci butelki po „czystej”. Wśród tej dziatwy bez dozoru „paleta” się ślizżne, najwyżej trzyletnie „bobo”. Odziane ciepło, widać, że matka wie o tej wyprawie, a przecież tu wystarczy jeden nieostrożny ruch... Na szczęście spłoszona naszym widokiem gromadka bierze nogi za pas, ciągnąc za rączkę dziecko. Czy na długo?

Jeszcze parę kroków i stoimy nad „ciepłym rowkiem”. Przed nami autonomiczna kraina wiecznej, bo całorocznej niemal, szczęśliwości wędkarzy. Obojętni na stukot kół, opodal przebiegających mostem kolejowym pociągów, potrafią godzinami trwać na stanowisku. Dwadzieścia wędek miga na przemian w powietrzu. Na wąskim przesmyku rozciągała się malowniczo rodzinna, Sielski spokój przykrywa od czasu do czasu krótki okrzyk wojenny zachwyconego łupem bobasa.

„POZNAŃ i Wielkopolska” dla obcokrajowców

Niejednokrotnie goście zagraniczni bawili w Polsce, wyrażali zdziwienie z powodu braku dostatecznej ilości przewodników i broszur turystycznych w językach obcych. Zrozumiałe, że bez odpowiedniej literatury obcojęzycznej nie zdobędziemy zagranicznego turysty i co za tym idzie — cennych dewiz.

Dlatego też słusznym projektem było wydanie przez PTT-K w Poznaniu skromnej objętościowo, ale ciekawej graficznie broszurki ilustracyjnej pt. „Poznań i Wielkopolska”, składającej się z 23 dobrych zdjęć z podpisami w czterech językach: francuskim, rosyjskim, angielskim i niemieckim. Zawarty wewnątrz szkic orientacyjny pokazuje położenie ciekawych i godnych zwiedzenia miejsc na obszarze Wielkopolski. (Opracowanie graficzne: Janusz Banaszkiewicz i Eugeniusz Cofa, zdjęcia: H. Matuszewski, Cz. Czub i Archiwum Konserwatora Wojewódzkiego). Wygodny kieszonkowy format (rozkładówka) i ciekawa szata zewnętrzna mogą zapewnić wydawnictwu duże powodzenie. Celem rozprzeczowania turystycznych walorów ziemi wielkopolskiej trzeba, aby w broszurkę ze zaopatrzyły się wszystkie instytucje i placówki mające kontakt z gośćmi zagranicznymi, jak „Orbis”, hotele, dworce kolejowe i lotnicze itp. (jm)

Wystawa prac Z. Szpingiera

W Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki odbędzie się dziś o godz. 12 otwarcie wystawy nowych prac Zygmunta Szpingiera.

Zapowiedź tej ekspozycji wzbudziła duże zainteresowanie nie tylko w sferach kulturalnych naszego miasta, ale i wśród miłośników sztuki Szpingiera — nie tylko artysty-malarza, ale i tylekroć oklaskiwanego scenografa naszych teatrów. (I)

Pan Kazio w sfotografowanym niedyskretnie rybaku rozpoznaje znajomego:

— Dzień dobry, panie Ratajski, — słyszę naraz słowa — jak się łowi?

— Nieźle, to przynęta na szczupaka — odpowiada zagadnięty, jak się okazuje „w cywilu” wykładowca Politechniki Poznańskiej. Słucham jednym uchem rozmowy na temat niedzielnych wypraw na szczupaki, najlepszych sposobów wędkarskich i rozkoszuje się urokiem tego miejsca. Uwagę moją przyciąga skupiona na przeciwnym brzegu grupa. Wycieczka? — zgaduje.

„Ciepły rowek” pozostaje za nami. Po chwili brniemy dalej wzdłuż piaszczystego brzegu. Na szarym horyzoncie ciężko rozsznuły się dymy Elektrowni Miejskiej. Dwa szczyty: elektryczny i ten dymny budzą respekt.

M. KEMPARA



Nad „ciepłym rowkiem”.

Fot. (2) K. Przychodźki

SPORT

Piłkarski mecz drużyn kobiecych

Piłka nożna wśród kobiet, jakkolwiek na równie wielu przeciwników, cieszy się coraz większą popularnością. Obecnie istnieje w kraju około 20 zespołów. Około 8 z nich ma swoją siedzibę na Śląsku. Łódź, Częstochowa, Kraków, Szczecin i Gdańsk posiadają m. in. drużyny kobiece. Podobno na terenie Wielkopolski mobilizuje się jedenastkę kobiet w Rogoźnie. O popularności zawodów kobiecych w Gdańsku czy Krakowie świadczy obecność po kilkanaście tysięcy widzów na meczach.

W dniu dzisiejszym na Stadionie im. „22 Lipca” odbędzie się po raz pierwszy w Poznaniu mecz dwóch zespołów kobiecych. Do walki wystąpią drużyny Kolejarza — Katowice i Czarnych ze Szczecina.

(D)

Prasa niemiecka o meczu Polska—ZSRR

Prasa wschodnio i zachodnio niemiecka poświęca wiele uwagi mającemu odbyć się 24 bm. w Lipsku meczowi piłkarskiemu Polska—ZSRR. Wszystkie gazety zachodnioblińskie donoszą o tym wydarzeniu, informując równocześnie dokładnie o sytuacji w VI grupie eliminacyjnej do mistrzostw świata oraz charakteryzując obydwa zespoły. Pisma wstrzymują się od stawiania wszelkich horyskopów. Z gazet wschodnioberlińskich najwięcej miejsca poświęca zbliżającemu się pojedynkowi piłkarzy Polski i ZSRR organ związków zawodowych „Tribüne”.

Gazeta pisze: „W ciągu ostatniej doby podarowano Lipskowi imprezę międzynarodową pierwszorzędnej wagi.

Są rezultaty

W Poznańskich Zakładach Materiałów Izolacyjnych wiele mówi się na temat 13 pensji.

— Jest już raczej pewna — chwala się pracownice. — Po 300 zł a conto już otrzymaliśmy, a resztę?...

Z cyfr dużego sprawozdania wynika, że ten optymizm u pracowników jest uzasadniony.

— I ogółem przekazaliśmy w trzech kwartałach z tytułu akumulacji do Skarbu Państwa przeszło 22 mln. zł — donosi m. in. w sprawozdaniu wydział finansowy. — W Zakładach obniżono koszty o przeszło 4.249 tys. zł... Wzrosła produkcja...

Kierownik planowania Czesław Truszczyński z chęcią poinformował nas o przyczynach, które zdecydowały o tak pięknych wynikach Zakładów.

— Poważne oszczędności dało przede wszystkim racjonalne wykorzystanie surowców — zwierzał się w czasie rozmowy. — Pracownicy zaczęli lepiej dobierać korę do poszczególnych rozmiarów

korków i dzięki temu zużywają znacznie mniej surowców niż poprzednio. Dalsze oszczędności w wysokości około 280 tys. zł miesięcznie przynosi stosowanie suberytu, czyli piyt otrzymywanych z klejonych odpadów korkowych. W miesiącu produkuje się w zakładzie około 10 ton takich piyt, z nich wytwarzają pracownice korki, kapsle do butelek, płyty do samochodów i inne przedmioty. No, i oszczędności są.

Ogółem duży wpływ na wyniki wywarła wiadomość o projektowanej 13 pensji — mówił na zakończenie kierownik Truszczyński. — Z tą chwilą pracownice zaczęły bardziej interesować się wynikami produkcji, regularnie przychodząc do pracy, no i jak pan widzi są niezłe rezultaty. (L)

Poznańskie ZOO zdobyło I miejsce

Poznański Ogród Zoologiczny spośród dziesięciu istniejących w kraju i biorących udział we współzawodnictwie, zdobył czołowe miejsce za pierwsze półrocze 1957 roku.

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przyznało Zakładzie ZOO propozycję oraz 10 tys. zł na nagrody. Premie za wyjątkowość pracy otrzymali wszyscy pracownicy, biorący udział we współzawodnictwie. M. in. starsza pielęgniarka Józefa Firlik, która już 35 lat pracuje w tym zawodzie.

Na uroczystości wręczenia propozycji dyrekcja ZOO, jak również i załoga postanowiły w dalszym ciągu utrzymać palmę pierwszeństwa we współzawodnictwie międzyzakładowym. (an)

Przepiliśmy 13 miliardów zł

73 mln. litrów wódki za sumę blisko 13 mld. złotych sprzedano w Polsce w ciągu trzech kwartałów bież. roku. O zastraszających i wciąż rosnących rozmiarach alkoholizmu w naszym kraju poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej, zorganizowanej w dniu 11 bm. przez Główny Społeczny Komitet Przeciwalkoholicy.

(PAP)

900 samodzielnych klubów aktywnych w kraju

Budżet GKKF na rok 1957 wyraża się cyfrą 160 mln zł. Został on — jak oświadczył na zebraniu Komisji Sejmowej Zdrowia i Kultury Fizycznej — przew. GKKF Włodzimierz Rezek wykonany w ciągu trzech kwartałów w 79 proc.

Najpoważniejszą część kredytów budżetowych w wysokości 112 mln. zł przeznaczona była na rozwój kultury fizycznej. Z sumy tej 49 mln. zł wyniosły dotacje dla związków sportowych, 49 mln. — dla Ludowych Zespołów Sportowych, 4,5 mln. dla Polskiego Związku Moto-

rowego. Ponadto Klub Wysokogórski i Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej otrzymały dotacje po 1 mln. zł, a 6 mln. zł przeznaczono na pokrycie pozostałej działalności sportowej oraz na wyjazdy zagraniczne.

Dzięki reorganizacji sportu powstało w kraju około 900 samodzielnych klubów sportowych, w których czynnych jest około 9 tys. sekcji. Dotacje dla związków przeznaczono przede wszystkim na rozwój „niedochodowych” atleży sportu, takich jak: lekka atletyka, kolarstwo, narciarstwo itp. Poza tym GKKF finansuje organizację imprez ogólnokrajowych i spotkań zagranicznych. W ciągu bieżącego roku imprez takich odbyło się 432, w tym 420 za granicą.

LZS posiadają obecnie ok. 400 tys. członków. W LZS działa obecnie ok. 4 tys. sekcji siatkówki, 3700 sekcji piłki nożnej, ponad 2 tys. sekcji tenisa stołowego i lekkoatletyki oraz kilkadziesiąt sekcji kolarskich i bokserskich.

Wysokość kredytów inwestycyjnych, ustalona początkowo na 104 mln. zł została zmniejszona do 53 mln. zł. W tej sytuacji na inwestycje centralne przyznano 18 mln. zł, a na terenowe 40 mln. zł.

W terenie buduje się obecnie z kredytów przyznawanych centralnie 31 obiektów. Najważniejsze z nich — to Hala Sportowa w Łodzi i kombinat sportowy Włókniarza w Krakowie. Ta ostatnia inwestycja jest jednak poważnie zagrożona, ponieważ w Krakowie powstał projekt przeznaczenia poważnej części tych funduszy na odbudowę zabytków.

Krótko

PLYWACY POZNAŃSKIEJ Warty startować będą 29 i 30 bm. z Kłemińska i Cedro na czele na zawodach w Magdeburgu.

PRZYCZEPNY SILNIK do łodzi skonstruowany przez inż. Henryka Niesobskiego „dozrekał się” produkcji seryjnej. Budowa „Niesobów” zajęły się Zakłady Budowy Silników w Bydgoszczy. Roczna produkcja wyniesie około 4 tys. sztuk.